

Sztandar przechodni dla ZPW im. Pawła Findera

Wczoraj odbyła się uroczystość przekazania Sztandaru Przechodniego Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, załodze ZPW im. Pawła Findera w Bielsku-Białej.

— Zakłady uzyskały w I półroczu bieżącego roku najlepsze wskaźniki ekonomiczne i produkcyjne w resorcie przemysłu lekkiego.

(kow)

Rok VIII

Cena 1 zł



Nr 49 (367) BIELSKO-BIAŁA 7—13 XII. 63 r.

Dzięki zobowiązaniom „barbórkowym” ZWSS

Konstrukcje z Bielska - do Turowa

W Bielsku-Białej — mieście włóknarzy są ludzie, którzy wespół z tysięcną rzeszą braci górniczej obchodzili także Barbórkę. Nie są to górnicy, lecz pracownicy Zakładów Wytwarzających Sprzęt Sieciowego w Kamienicy. Zakłady te pracują dla górnictwa, należą więc do Ministerstwa Górnictwa i stąd 4 grudnia świętowały swoją Barbórkę.

Na długo przed tym dniem załoga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. I tak wszystkie działy produkcyjne zobowiązały się do wykonania zadań planowych do 24 grudnia br., w wyniku czego dodatkowa wartość produkcji wynosić będzie na 31 grudnia — 915 tysięcy zł. Z ciekawych zobowiązań warto wymienić z Oddziału Urzędów Elektrycznych, wykonanie 4 konstrukcji — „turowskich” w terminie do 30 grudnia br. Oddział Mechaniczny zobowiązał się przepracować po jednej dniówce celem wykonania osprzętu dla budowy stacji Joachimów i Mikułowa oraz zmniejszyć do minimum absencję. Pracownicy Działu Głównego Konstruktora zobowiązali się wykonać 60 kart katalogowych do końca stycznia 64 r., zaoszczędzić 600 godzin o wartości 7.800 zł. Zobowiązania działów pomocniczych produkcji dotyczą wykonania urządzenia do obiegowego chłodzenia oleju w hartowni, zasypania rurociągu powietrznego i gazowego, zabudowania przejazdu oraz

innych, tego typu o wartości 19.000 złotych.

Nie zapomniano także o zobowiązaniach pozaprodukcyjnych. I tak pracownicy Kontroli Technicznej, księgowości, administracji i transportu, personel nauczycielski oraz uczniowie szkoły zawodowej zobowiązali się przepracować 340 godzin przy uporządkowaniu zakładu i zbiorce złomu.

Na akademii Barbórkowej, jaka odbyła się w zakładowej świetlicy nie brakowało powodów do radosnego nastroju. Miłym akcentem uroczystości było

wręczenie dyplomów honorowych, nadanych przez Ministerstwo Górnictwa najstarszym stażem pracownikom Zakładów, których załoga to wyłącznie ludzie w młodym wieku. Dyplomy honorowe otrzymali: dyrektor Zakładów inż. Józef Palimaka za 25-lecie pracy oraz Benedykt Pieczora za 35 lat pracy w zawodzie. Rozdzielono także 109 tys. złotych nagrody dla wyróżniających się pracowników. Jubilatów otrzymali nagrody w wysokości 6-tygodniowych poborów za 35 lat pracy i 3-tygodniowych — za 25 lat.

Na akademii byli obecni przedstawiciele władz partyjnych i państwowych oraz przedstawiciele podopiecznej szkoły w Rybarzowicach. W godzinach wieczornych odbyła się wesola barbórkowa zabawa. (M. T.)



Na dworcu w Bielsku

Pierwszy pociąg elektryczny przybył 30 listopada

Elektryfikacja trakcji Katowice-Bielsko zakończona!

Jak już informowaliśmy — 30 listopada, w samo południe przybył na dworzec Bielsko - Biała Główna pierwszy pociąg elektryczny, otwierający ruch osobowo - towarowy na nowo elektryfikowanej trasie Katowice - Bielsko. Trakcja ta stanowi odcinek wielkiej „magistrali” elektrycznej Warszawa — Zyrardowice — Praga.

Na przyjazd pierwszego elektrycznego pociągu oczekiwali na peronie I dworca głównego liczni przedstawiciele władz Bielska - Białej i powiatu bielskiego, delegacje z zakładów pracy, kolejarze i przedstawiciele społeczeństwa. W imieniu naszego społeczeństwa i władz terenowych powitał przybyłych pierwszym elektrycznym pociągiem gości z Katowic, Warszawy, Tych i Pszczyny przewodniczący Prez. PRN mgr Antoni Kobiela. Podziękował on wszystkim kolejarzom za ich trud i wysiłek włożony w realizację tego jakże ważnego dla bielskiego ośrodka przemysłowego zadania. Po krótkiej uroczystości na dworcu delegacje udały się do Domu Technika, gdzie nastąpiło spotkanie aktywów gospodarczego i politycznego miasta z władzami miejskimi, wojewódzkimi i kolejowymi.

W spotkaniu uczestniczył wice minister komunikacji Zbigniew Modliński, sekretarz KW PZPR Ryszard Trzcionka, zastępca przewodniczącego Prez. Woj. R. N. Jan Grzebiela, dyrektor katowickiej DOKP Wincenty Radomski, sekretarz KP PZPR Marian Drewniak, przewodniczący Prez. MRN Oskar Mędrzak, sekretarz KP PZPR w Żywcu Kazimierz Barwacz, inż. J. Paździor z naszego oddziału PKP. Władysław Libionka i wielu innych działaczy naszego terenu.

Spotkanie otworzył poseł na Sejm i przewodniczący Prez. MRN Oskar Mędrzak. W dyskusji, której przewodniczył Władysław Libionka, zabralo głos kilku działaczy, którzy w swych wypowiedziach podkreślili konieczność przyspieszenia elektryfikacji linii kolejowej do Żywca. Społeczeństwo deklaruje pomoc w czynnie społecznym, a nie które bielskie zakłady pracy — pomoc materialną w postaci zobowiązań załóg. Na zakończenie dyskusji zabrał głos wice minister komunikacji Zbigniew Modliński, który oświadczył, iż nowo uruchomiony odcinek trakcji elektrycznej z Katowic do Bielska zakończył tegoroczny plan elektryfikacji linii PKP. Trakcję Katowice — Bielsko oddano do użytku na 6 miesięcy przed

planowanym terminem. Gdy chodzi o elektryfikację linii do Żywca — jej realizacja w planie 5-letnim natrafia na poważne trudności, często niezależne od resortu kolejnictwa.

55 km nowy odcinek elektryfikowanej trakcji Katowice — Bielsko przyniesie gospodarce narodowej znaczne korzyści w postaci usprawnienia przewozów towarowych i osobowych oraz poważnej oszczędności węgla. Dzięki elektryfikowaniu linii, od nowego wiosennego rozkładu jazdy czas podróży do Katowic zmniejszy się o 20 minut. (wl)

392 imprezy bielskiego „Orbisu”

Państwowe Biuro Podróży „Orbis” Oddział w Bielsku-Białej obsłużył w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku 300 imprez krajowych i 92 zagraniczne, w których wzięło udział 24.855 turystów. Ponadto Oddział pośredniczył w skierowaniu 442 osób na wycieczki zagraniczne w tym 418 do krajów demokracji ludowej.

Zorganizowano w tym samym czasie sześć wyjazdów specjalnymi pociągami do Warszawy, Gdyni i Krakowa dla 1.843 osób. Po-

nadto przewieziono 9.200 turystów autobusami do Warszawy, Gdyni, Wrocławia, Zakopanego, na Pojezierze Mazurskie oraz w Bieszczady. Część turystów korzystała z przygotowanych dla nich noclegów oraz innych usług specjalnych, przewodników i wstępów na imprezy sportowe. Przytoczone liczby świadczą o popularności turystyki krajowej wśród mieszkańców naszego miasta i powiatu. (kow)



Grupa górników odznaczonych podczas akademii. Od lewej: Władysław Satlawa, Jan Wiśniewski, Edward Musiał, Emil Ciupka, Czesław Biernat, i Jan Janus



Mgr. inż. Władysław Rus — dyr. kopalni wręcza dyplom ob. Karolowi Buchcie za przepracowanie 40 lat w górnictwie

Odznaczenia dla zasłużonych górników Barbórka na „Silesii”

W ubiegłą środę odbyła się w Klubie Górniczym Kopalni „Silesia” uroczysta akademii z okazji Dnia Górniczego. Wzięli w niej udział obok szerokiego rzeszy górniczej braci sekretarze Komitetu Powiatowego PZPR tow. tow.

Marian Drewniak i Bronisław Orkisz oraz przedstawiciele Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W czasie akademii przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mgr Antoni Kobiela udekorował Złotymi Krzyżami Zasługi — Jana Gandora, Władysława Heczkę, Franciszka Jaracza, Franciszka Morożka i Stefana Mokwę. Ponadto dziewięciu pracowników otrzymało srebrne a siedmiu Brązowe Krzyże Zasługi. Za długoletnią pracę na kopalni 32 pracowników otrzymało dyplomy, upominki i nagrody pieniężne.

Po południu odbyła się wesoła zabawa górnicza. (ZC)

No gorącym uczynku

Pomoc społeczeństwa przyczyniła się znów do ujęcia złodziejki kieszonkowej. Maria FOLTYNSKA, (zamieszkała w Żywcu, przy ul. Węglowej 15) przyjechała do Bielska-Białej w ramach popularnych w tej branży, „gościnnych występów”.

W sklepie żelaznym przy pl. Wojska Polskiego powięła się jej noga (a raczej ręka). Ofia-

ra złodziejki zauważyła kradzież portmonetki, zmobilizowała pościg i przy pomocy dwóch uczynnych mężczyzn (anonimowo dziękujemy!) sprwadziła doliniarkę do Komendy MO. Okazało się, że dla złodziejki nie była to pierwsza. Dossier wykazało 6 wyroków na łączną sumę 4 lat więzienia. (tap)

15 grudnia — jubileusz po raz drugi

„Beskid” wyjeżdża na tournée po Anglii

Dziesięciolecie artystyczny Bielska - Białej, Zespół Tańca „Beskid” wyjedzie w marcu 1964 na dwutygodniowe tournée po Wielkiej Brytanii. Wyjazd za Kanał La Manche jest jubileuszowym prezentem Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i stanowi najlepszy dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć artystycznych zespołu.

Podbeskidzkich tancerzy gościć będą włóknarze z Manchesteru. Mówi się o możliwościach rewidzji.

Ostatnie dysputy nad rozwojem amatorskiego ruchu artystycznego, prowadzone w Ministerstwie Kultury i Sztuki pozwalają przypuszczać, że wyjazd „Beskidu” do Anglii nie będzie ostatnim, zagranicznym wojażem sympatycznego zespołu Komisja Departamentu Pracy Kulturalno - Oświatowej, oceniając pod kątem „eksportu artystycznego” poziom amatorskiego ruchu tanecznego w Polsce, uznała tylko dwa zespoły — łódzki „Harman” i bielski „Beskid” — za należyte przygotowane do propagowania polskiego folkloru na zagranicznych estradach.

WSM u mety

4 bm. załoga WSM w Bielsku wykonała zadania rocznego planu produkcyjnego. Do końca br. WSM da dodatkową produkcję wartości 9 milionów złotych.

„Beskid” ugruntował więc ostatecznie swe dobre imię, zdobyte z wielkim trudem m. in. dzięki opiece i zainteresowaniu Międzyzakładowego Domu Kultury Włóknarzy.

...

W niedzielę, 15 grudnia, powtórzone zostanie zgodnie z licznymi próbami społeczeństwa, jubileuszowy koncert Zespołu „Beskid”, uzupełniony zespołem Filharmonii Górniczej z Zabrza wystąpi w tym dniu dwukrotnie: o godz. 11 i 16. Szczegóły w afiszach. (TAP)

Helenka Karcz wylosowała pierwszą nagrodę

Przed tygodniem informowaliśmy o wynikach loterii, zorganizowanej przez Miejski Komitet Społeczny Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju. Pierwszą nagrodę, jak się okazało, wygrała uczennica czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr IX w Bielsku-Białej, Helenka Karcz.

Widzimy ją na zdjęciu w momencie wręczenia pierwszej nagrody — motocykla. Na motocyklu na razie jeździć nie będzie, jest jeszcze za mała, ale przyda się on zapewne stojącemu obok niej tatusiowi. (ZC)



„Rekordzista”

Prawdziwy rekordzista w negatywnym tego słowa znaczeniu wpadł ostatnio w ręce bielskiej milicji. Jest nim 36-letni Mieczysław Surma z Mokrzysk (pow. Brzesko). Surma oskarżony jest o przywłaszczenie sobie motocykla, należącego do Jana Kubicy zamieszkałego w Bielsku-Białej przy ul. Dzierżyńskiego 46.

Z karty karalności, nadesłanej z Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że bielski „skok” złodziejszka był dziełem nastym z kolei w jego karierze! (tap)

Groźny pożar w Mikuszowicach

W poniedziałek po południu z grudnia br. w buchu w Mikuszowicach śl. groźny pożar, którego pastwą padł duży budynek mieszkalny. Przyczyną pożaru było nie wyłączone żelazko, pozostawione przez rozrąbnioną lokatorkę w pokoju na poddaszu, w budynku przy ulicy Olszówka 26.

Do akcji ratunkowej przystąpiła natychmiast Zawodowa Straż Pożarna i ochotnicze oddziały z Mikuszowic, Leszczyn i Białej. Przybyła również na widok luncy OSP — Mesznej.

Zamieszkujące budynek 24 rodziny musiały spieszenie ewakuować. Ofiar w ludziach nie było. Powstała jednak niepotrzebna panika, która naraziła mieszkańców na poważne straty dobytku. Przez cały czas walki z pożarem obecny był na miejscu i kierował całą akcją przewodniczący Prezydium PRN mgr Antoni Kobiela.

Pogorzelców mieszkających w tymczasowych mieszkaniach. Wiele mieszkających w Mikuszowicach, posiadających wielopokojowe miesz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na przykład w „Kontakcie“

CZŁOWIEK I MASZYNY

Postęp techniczny to nie tylko usprawnienie procesów produkcyjnych i wzrost wytwórczości. Automatyzacja to przede wszystkim poprawa warunków pracy robotników, bezpieczeństwa i higieny pracy. Stało się postępujący rozwój techniki zmniejsza wysiłek człowieka oraz znacznie zwiększa wydajność jego pracy.

Rzecz jasna, wprowadzenie nowych maszyn i urządzeń do

Sami budują Park Wypoczynku

20 czynów społecznych — na 20-lecie PRL! Pod takim hasłem Komitet Miejski PZPR oraz Front Jedności Narodu w Czechowicach - Dziedzicach opublikowały program działania na lata 1963 do 1964. Długofalowe plany społeczne zagospodarowania Czechowic - Dziedzic przewidują w pierwszej kolejności budowę Miejskiego Parku Kultury i Wypoczynku. Prace, związane z tym zadaniem znajdują się już w pełnym toku.

„Legendarny” już, cieszący się zia sławą park miejski, zmienia z dnia na dzień swe oblicze. Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i zakładów pracy porządkuje się zaniedbany teren, przygotowując jednocześnie dokumentację wielu atrakcyjnych obiektów rozrykowych. Zgodnie z planem, w parku stanie już wiosną 1964 muszla koncertowa a w terminie późniejszym — kregielnia, korty tenisowe, brodzik dla dzieci itp. Zdekastowany budynek w centrum parku zostanie poddany adaptacji. Kosztom 400 tys. złotych, wyasygnowanych przez spółdzielczość pracy powstanie tu już w przyszłym roku Międzyspółdzielniowy Klub Rozrykowy.

Prace porządkowe, pomimo kapryśnej aury, są w pełnym toku. (tap)



Półautomat wyposażony jest w trzy jednostki wiertarsko-gwinciarne

Fot.: Z. Czaikowski

Większość podsądnych Kolegium Karno - Administracyjnego — mówi kierownik wydziału spraw wewnętrznych Prezydium MRN w Czechowicach Dziedzicach ob. Stanisław Kastelik — to młodzi robotnicy, zamieszkali w pobliskich hotelach. Tak jest od lat. I choć wiele ostatnio uczyniono, aby ten stan rzeczy zmienić — czechowickie bary i spelunki wypełnia przeważnie element napływowy, zatrudniony w podmiejskim przemyśle. Miejscowe organizacje społeczno - polityczne nie opuszczają jednak rąk. Nam, jako Instytucji, która ma do czynienia z faktami i postanawia tylko jedną broń: surowa represja.

W Czechowicach — Dziedzicach istnieją nie ma pobażania dla chuliganów. Nawet dla tych początkujących, specyficzny dla tego terenu typ winowajcy — młody, d. brze zarabiający kawaler — czuły jest przede wszystkim na stratę materialną. Wysokie grzywny działają więc odstraszająco na potencjalnych rozrabiaczy. Rzadko dochodzi więc do poważniejszych bójek, nie ma wypadków bandytyzmu na tle chuligańskim...

Zdarzają się jednak, i to nągminnie „preludia” chuligańskich burd. Nad nimi również nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Trzeba je surowo karać. Oto kilka przykładów:

● Kazimierz KALKA, zamieszkały w Drmu Górnik zapłacił za trzy wulgarnie słowa, wypowiedziane pod adresem niezna-

naszych fabryk musi być celowe, zgodne z planowymi założeniami. Nie może być ono przeprowadzane chaotycznie, tylko dlatego, że dążenie do pełnej automatyzacji jest w naszych czasach... „modne”. Maszyny i urządzenia mają przynieść obojętną korzyść. Człowiekowi — użyć w ciężkiej pracy, podnieść jego kwalifikacje i zarobki. Fabryce — zwiększenie produkcji poprzez pełne i efektywne wykorzystanie czasu pracy i parku maszynowego. W związku z tym, postęp techniczny musi być przeprowadzony tak, aby robotnik na stanowisku pracy nie tracił czasu a tym samym, maszyny mogłyby być lepiej i w pełni wykorzystane.

Jak przebiega planowe wprowadzanie postępu technicznego Fabryce Sprzętu Elektronicznego „Kontakt” w Czechowicach — zakładzie o bardzo złożonej, wielokosowej i masowej produkcji. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że ostatnie lata przyniosły wiele zmian w tym zakładzie. Zmechanizowano i automatyzowano szereg oddziałów produkcyjnych poprzez wprowadzenie urządzeń własnej konstrukcji, przystosowanych do potrzeb i warunków zakładu. Wiele prototypów tych maszyn zostało wykonanych przez istniejące tam ośrodki budowy maszyn specjalnych.

Mechanizacja oddziałów, pozwoliła rozładować ciasnotę w halach fabrycznych, umożliwiła lepszą lokalizację stanowisk i znacząco ułatwiła organizację pracy. Między innymi, nagrodę ministra otrzymał zakład za prototyp i budowę kilku maszyn typu PAD-25 czyli prasy automatycznej, szybkobieżnej. O jej walorach najlepiej świadczy zdolność produkcyjna. Wydajność starej maszyny wynosiła 80 — 120 suwów na minutę. Prasa nowa wykonana ma 120 — 500 suwów. Należy również wspomnieć o prototypie i wykonaniu kilku sztuk (dla potrzeb zjednoczenia), nowej prasy - gwinciarzki. Maszyna ta wykonuje kilkanaście skomplikowanych czynności, przede wszystkim zaś, zmniejszając poważnie pracochłonność, kilkakrotnie zwiększa wydajność.



Nowa prasa — gwinciarzka wraz z urządzeniem do nitowania.

Dużą trudność sprawiało do niedawna prasowanie tworzyw sztucznych. Zaprojektowany wspólnie z Politechniką Gdańską automat typu B-12 rozwiązał w dużej mierze ów problem. Ten „praprototyp” pozwolił zdołać doświadczenia do pełnego zautomatyzowania czynności na prasach produkowanych w kraju. Trudno byłoby wyliczyć i ośmielić nawet po krótko, wszystkiemu nowemu urządzeniu i maszynie jakie pracują dziś w tym zakładzie. Jedno jest pewne — zmieniła się styl pracy, jak również warunki a tym samym kultura miejsca pracy. Najlepszym przykładem jest oddział montażu. Z uwagi na charakter pracy i klasę notę, wprowadzono tu dwumianowy system pracy. W związku z tym zlikwidowano szereg starych urządzeń (z 13 na 6). Pozwoliło to na lepsze umiejscowienie nie pozostałych stanowisk, racjonalne ułożenie materiałów, narzędzi i przyrządów. Uzyskano także odpowiednio szerokie, wygodne drogi transportowe i lepszą organizację prac montażowych.

Reorganizacja montażu i wielu innych oddziałów, nastąpiła w wyniku konsekwentnej działalności zakładu dążącego do podniesienia poziomu techniki. Większość prac ręcznych została już zmechanizowana. Maszyny stały się przyjacielem człowieka ułatwiającym mu warunki pracy. Rzecz jasna wysoko wydajne urządzenia wymagają specjalizacji kadr i większych kwalifikacji zawodowych. I o tym nie zapomnianno. Systematycznie szkoli się robotników obsługujących nowe maszyny.

NINA ORLICZ

Groźny pożar w Mikuszowicach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kania samorzutnie odstąpiło część swych pomieszczeń. Tak postąpili rodziny Pojdyś, Szczotków i Ryżewskich. W wypadkach Alojzego Duraja, Wandę Lichockiej i Jana Skrzypca musiał interweniować prokurator.

Z pomocą przyszedł również kierownik restauracji ob. Węzełis, który przyjął na przechowanie dobytek pogorzelców i nie szczędził pomocy.

Tak więc dzięki natchnionym interwencji i społecznej postawie wielu współmieszkańców, pogorzelcy otrzymali zastępcze mieszkania. Tym bardziej trzeba napietnować tych, którzy wobec nieszczęścia bliźnich okazali kamienne serca. (kow)

W czechowickim Kolegium Orzekającym

Surowe kary

nym mu bliżej klientów baru — aż 2 tysiące złotych!

● Pogroźki pod adresem penicjanta kosztowały Franciszka WIECZORKA z Kaniowa 107 — 3 tysiące złotych!

● Całą miesięczną pensję zapłacił Florian POTYRA, zamieszkały w hotelu PRK 5 w Czechowicach Poludniowych, za to, że w stanie nietrzeźwym podszedł do obcego stolika i bez żadnej przyczyny trząsnął o blat stojącą przed biesiadnikami butelką...

● Za zniewagę młocjanta na peronie dworca PKP ukarany został grzywną 2,5 tysiąca złotych Rudolf OWCARZ z Kóz nr 239. ● 3500 złotych kosztowała Kazimierz WRONE, zamieszkałego w Tartaku Silesia rozróbka w Barze „Barbórka” a 2.500 złotych za piciem za zdemolowanie sklepu PSS nr. 73 Edmund CHROBAK, mieszkaniec hotelu robotniczego przy ul. Traugutta.

Przykłady podobnie surowych represji są na porządku dziennym. W listopadzie, aż 8 spraw sądzono w trybie przyspieszonym. Trzy razy tyle rozpatrywano w trybie zwykłym i chociaż chuliganstwo nie jest dla Czechowic — Dziedzic żadną „plagą społeczną i nikt tego zjawiska nie nzwal tu „problemem numer jeden” — surowe kary, stosowane

profilaktycznie mają z pewnością nie miały wpływu wychowawczy. (tap)

Nocne rodaków „rozróbki“

„Patria” była już widownią niejednej „rozróbki” swoich gości. I tej lipcowej nocy także doszło do awantury, choć początkowo nic jej nie zapowiadało.

Przy jednym ze stolików siedział kilku mężczyzn zakrapiając kolację wódką. W pewnym momencie przysiadł się do nich nieznanym im bliżej osobnik i począł — jak twierdzi oskarżony Jerzy Mizera — ubliżać mu. Nie mogły ostrzeżenia. Osobnik napierał coraz bardziej. Doszło do ostrej wymiany zdań, na podłogę poleciały kieliszki, stół przybrał inną niż zwykle pozycję. W tym momencie do akcji wkroczył młocjant, który robiąc nocny obchód stwierdził, że o tej po-

Chuliganom POBŁAŻAĆ nie będziemy!

OD KILKU TYGODNI w całym kraju trwa wzmożona akcja antychuligańska. W niektórych miastach i powiatach obowiązuje przyspieszony tryb rozpatrywania wykroczeń o charakterze chuligańskim. Społeczeństwo od dawna domagało się bardziej rygorystycznych kar wychowawczych w stosunku do osób, które zakłócają spokój publiczny. Domagano się również bardziej surowego napietnowania czynów chuligańskich.

Dość często w ostatnim okresie czasu publikowanie w prasie, w tym także w „Kronice Beskidzkiej” notatek i informacji o występach awanturników może sprawić wrażenie, że chodzi tu o szerzącą się plagę, o sprawę, która z tygodnia na tydzień urasta do poważnego problemu. Tak nie jest — nie notujemy w zasadzie wzrostu liczby chuligańskich ekscesów, a mamy tu do czynienia tylko z bardziej aktywną postawą społeczeństwa i aparatu MO, z akcją, która ma na celu z jednej strony profilaktykę a z drugiej rozprawienie się z tymi elementami, które zakłócają jeszcze ład i porządek, które podnoszą rękę na spokojnego obywatela.

Chuligani muszą wiedzieć o tym, że skończyły się czasy pobłażania i łagodnych kar. Każdy występ chuligański będzie publicznie piętnowany, a osoba, która dopuściła się nagannego czynu — odpowiednio ukarana. Jednym z elementów akcji antychuligańskiej

jest również tępienie wandalizmu. Dość często zdarzają się jeszcze w naszym mieście i na wsi bielskiej wypadki demolowania ławek w parkach, niszczenia kwietników i trawników, łamania drzewek, urywania słuchawek z aparatów telefonicznych, rozbijania latarni itp. I takie występy poddane zostały bardziej rygorystycznej represji.

Chwalebna jest pomoc społeczeństwa bielskiego w wykrywaniu i zwalczaniu czynów chuligańskich świadczona organom MO, na pochwałę zasługuje działalność naszej MO i OKMO, naszych zespołów orzekających przy radach narodowych, naszego sądu i prokuratury. Ta ostatnia przystąpiła do obejmowania z urzędu niektórych czynów chuligańskich, które niegdyś rozpatrywane były w trybie cywilnego oskarżenia. Nasze władze miejskie i powiatowe niosą się z zamiarem zorganizowania kilku rozpraw bezpośrednio w zakładach pracy lub w szkołach, jeśli osobnik jest nieletni i uczęszcza do szkoły.

W całej akcji przeciwko awanturniczemu elementom chodzi o stworzenie atmosfery ogólnego potępienia chuliganów, o wykazanie ich wysocę szkodliwej, społecznej postawy, o kroki, które w ostatecznym rozrachunku doprowadzą do całkowitego wyeliminowania ekscesów chuligańskich z naszego życia.

Chuliganom i awanturniczemu się pijakom pobłażać nie będziemy!

ALARM TRWA

Walka wydana wszelkim przejawom chuliganstwa trwa dalej. W ostatnim tygodniu Kolegium Orzekające Prez. MRN i PRN ogłosiły kilkadziesiąt surowych wyroków w procesach prowadzonych w trybie przyspieszonym. Coraz gęstsza staje się sieć sprawiedliwych wyłajająca chuliganów.

Na rozprawie pokazowej, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Technikum Mechanicznym w Bielsku-Białej, 18-letni Aleksander Krywul, uczeń szkoły dla pracujących, ukarany został dwoma miesiącami aresztu, za pobicie w stanie nietrzeźwym 14-letniego chłopca. Obecni na rozprawie uczniowie Technikum Mechanicznego z oburzeniem przysłuchiwali się zeznaniom rówieśnika. Surowy wyrok Kolegium przyjęty został przez wszystkich z uznaniem.

Ponadto przed Kolegium Orzekającym Prez. PRN stanęli: 19-letni Franciszek Kubica, pracownik Rafinerii Nafty: Za awantury w stanie nietrzeźwym na dworcu w Czechowicach, ukarany on został grzywną w wysokości 2.400 zł., z zamianą na 60 dni w wypadku niezapłacenia - oraz ogłoszeniem wyroku na tablicy w miejscu pracy.

Józef Bienias, uczestnik kursu spawalniczego przy budowie Sanatorium w Bystrej, został zasądzony na 6 tygodni aresztu, za pobicie kelnerki w restauracji w Mikuszowicach. 24-letni Sylwester Leśniak, zamieszkały w Hotelu Robotniczym Rafinerii Nafty, awanturował się na dworcu w Czechowicach, zacieplając oczekujących na pociąg. Za te przewinienia otrzymał wyrok: 2.400 zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu i ogłoszenie wyroku w miejscu pracy.

Za awantury i opór funkcjonariuszom SOK na dworcu w Wapienicy Wólk Kwaśny mieszkaniak Bystrej, ukarany został grzywną w wysokości 1.500 zł i ogłoszeniem wyroku w gromadzie.

Gerhard Wystyrk za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym w bufecie kolejowym w Wilkowicach, zapłaci

2 tysiące złotych grzywny, względnie spędzi 50 dni w areszcie. Pracownik brigady remontowej domu czasowego „Orle Gniazdo” w Szczurku, Jan Skalski, ukarany został grzywną w wysokości

1.500 zł — za zaczepianie nocą przechodniów i zakłócanie spokoju. Natomiast Julian Szymanik za awanturę w pociągu na trasie Bielsko-Bystra, został ukarany 30 dniami aresztu. (Ni)



Zeznaniem rówieśnika, uczniowie Technikum Mechanicznego przysłuchiwali się z oburzeniem

LISTY • SPROSTOWANIA • KONTROWERSJE

JESZCZE O NEONACH

W jednym z ostatnich numerów „Kroniki Beskidzkiej” przeczytałem odpowiedź PSS-u na Waszą krytyczną notatkę. Wydaje mi się, że PSS i ci wszyscy, którzy zastanawiają się odgórnie nad zarządzeniami w sprawie oszczędności energii elektrycznej i z tego podobno powodu nie pozwalają na eksploatację neonów, nie mają racji. To prawda, że zużycie energii trzeba ograniczyć do minimum, ale oszczędności trzeba szukać gdzie indziej. Iż to razy na korytarzach, w biurach, magazynach świeci się niepotrzebnie światło, ile razy jesteśmy świadkami jałowego biegu różnych agregatów i maszyn, ile razy, wbrew przepisom użytkuje się w biurach i nie tylko w nich pieceki elektryczne. Zużycie energii przez „neony” jest stosunkowo niewielkie. Przywróćmy bielskim neonom ich blask!

A że można to zrobić, świadczy fakt, że reklamy neonowe niektórych bielskich przedsiębiorstw świecą nadal, mimo ograniczeń zużycia prądu.

FRANCISZEK STAWORSKI
Mikuszowice 51.

O POMOCY OKULISTYCZNEJ

Nawiązując do Waszej notatki pt. „Jak usprawnić działalność służby zdrowia?”, w której autor wyraża pogląd, iż w powiecie bielskim nie ma poradni okulistycznej, a w Bielsku czynna jest jedna poradnia z jednym lekarzem, pragnę wyjaśnić, że jeden okulista przyjmował w Bielsku, ale w 1945 r. Już w 1946 r. było ich dwóch. W następnych latach dochodzili nowi okuliści. Otworzyły się nowe poradnie okulistyczne, m. in. w zakładach „Lenko”, poradnie okulistyczną dla dzieci i poradnię w Czechowicach Poza tym czynny jest dla pacjentów z miasta i powiatu ambulatoryjny okulistyczny gabinet operacyjny przy szpitalu im. Rutkowskiego w Bielsku-Białej.

TADEUSZ STAWINSKI
Kiełownik Poradni Okulistycznej, Krasieńskiego 34.

NIBY DROBNA SPRAWA

Chodzi mi o drzwi wejściowe do sklepu garmateryjnego przy pl. Wojska Polskiego. 3 grudnia chcąc kupić kawalek kielbasy, usiłowałem wejść do tego sklepu, chwytając dłoń pięknie wygiętą ręką uchwytową. Kiedy jednak pchnąłem drzwi w kierunku do wewnątrz — poczułem nagle straszliwy ból miazdżonego palca, który dostał się między rękojeść a metalową futrynę drzwi. Uważam, że uchwyt drzwiowy nie może znajdować się tak blisko futryny, gdyż stwarza niebezpieczeństwo skaleczenia się. Na szczęście drzwi tego sklepu nie są zbyt ciężkie i skończyło się tylko na powierzchownym skaleczeniu palca, ale mimo to, gdyby ktoś od wnętrza w tym momencie chciał otworzyć drzwi — z pewnością straciłby palec.

Proszę o interwencję w tej sprawie.

WŁADYSŁAW DUDA
ul. PKWN 48/13

A NAWET POWINIEN...

W odpowiedzi na felieton pt. „Tylko dla długowiecznych”, w którym krytykowaliśmy wyznaczanie odległych terminów wykonania drobnych usług przez rzemieślnicze punkty usługowe, otrzymaliśmy wyjaśnienie od ob. Jana Tomaszka. Okazuje się, że ob. Tomaszek nie prowadzi warsztatu ślusarskiego, lecz blacharski, wobec czego, tego rodzaju usługę, jak wykonanie sprężyny do zamka, nie wchodzi w ogóle w zakres prac warsztatu.

Frzyznajemy się do tej nieścisłości, lecz sądzimy, że zawody blacharza i ślusarza są sobie tak pokrewne, iż z pewnością nie raz jeden drugiego może wyręczyć. A nawet powinien...

Tani opał dla rolników

Rolnicy, szczególnie hodowcy bydła i trzody narzekają na brak węgla opałowego. Tymczasem w dużej mierze może go z powodzeniem zastąpić drewno drobnicowe — galezie, chrust i karpina.

Tego gatunku drewno może na zakupić w każdym leśnictwie. W tym celu rolnicy winni zgłosić się do leśniczych w Zabrzegu, Wapleńnicy, Kamienicy, Jaworzu lub Grodzku. Po zgłoszeniu się rolnik sam zbierze drobnicę w lesie, a następnie po wymiarzeniu i dokonaniu zapłaty dokona zwózki.

Kupnem drewna zainteresują się niewątpliwie rolnicy, tym bardziej, że cena za kubik galezi opałowych kształtuje się od 14 do 10 złotych, a mejsz sześciennej chrustu cienkiego kosztuje zaledwie 3 złote. (kow)

Z INICJATYWY NOT

Do walki z hałasem w przemyśle

Z pożyteczną inicjatywą wystąpił zarząd NOT w Bielsku-Białej, który w ub. wtorek zorganizował konferencję naukową, poświęconą zwalczaniu hałasu w zakładach przemysłowych. Na naradę otrzymały zaproszenia kierowników ok. 150 zakładów pracy z terenów, objętych działalnością NOT w Bielsku, a więc z powiatów — bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i z Żywca.

Ten interesujący problem związany z coraz powszechniejszym zmechanizowaniem procesów produkcyjnych został podczas konferencji w Bielsku-Białej przeanalizowany po zwołaniu Starobielskiej Fabryki Kos i ZPW im. J. Niedzielskiego. Naradę otworzył inż. Mikołaj SILUSZEK, a referat wprowadza-

jący wygłosił inż. W. FALIŃSKI. Podstawą do dyskusji natomiast były referaty: mgr inż. UNOLDA z gliwickiego „Promzementu”, który naświetlił zagadnienie od strony teoretycznej, inż. TYCA ze Starobielskiej Fabryki Kos oraz inż. ŁACIAKA z ZP Lniarskiego „Lenko”.

Niestety — nie wszystkie zakłady przemysłowe doceniły znaczenie konferencji i nie wydelegowały swoich przedstawicieli. Widzieliśmy na sali obrad przedstawicieli takich zakładów jak np. „Befama”, Zakłady Metalowe, „Bispol”. Zakłady Szybówcowe oraz kilku zakładów przemysłu włókienniczego i — to wszystko. A szkoda. Już samo hasło konferencji — „Hałas i jego zwalczanie w przemyśle” — winno było zainteresować nie tylko kierownictwa zakładów, ale także inspektorów bhp.

Na podstawie pomiarów przeprowadzonych przez Główny Instytut Ochrony Pracy udowodniono, że hałasem o sile przekraczającej poziom dopuszczalny — zagrożone jest

Spotkanie z emerytami PKP

W Klubie Związku Zawodowego Kolejarzy w Czechowicach — Dziedziach odbyło się spotkanie emerytów i byłych działaczy związkowych z aktywnym partyjnym, związkowym i administracyjnym.

Spotkanie, które upłynęło w miłej atmosferze, było okazją do wspomnień i wymiany myśli.

KOMISJA DLA SPRAW OŚWIATY SANITARNEJ

Przy Powiatowym Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża powołano ostatnio do życia Komisję Koordynacyjną dla Spraw Oświaty Sanitarnej. Jej zadaniem będzie koordynacja społecznego wysiłku dla pełnej popularyzacji higieny i oświaty sanitarnej oraz podstawowych wiadomości o ochronie zdrowia. Dla rozszerzenia społecznej bazy sanitarnego oddziaływania

włączono do tej komisji cały szereg różnych towarzystw i organizacji społecznych, politycznych, młodzieżowych, związkowych i gospodarczych, aby przy ich pomocy, środkach materialnych i kontaktach społecznych dotrzeć z oświatą sanitarną do możliwie wszystkich środowisk. Główna rola w tym wysiłku przypada Miejskiej Stacji San. Epid. (wl).

zdrowie większości załóg przemysłu ciężkiego, motoryzacyjnego i włókienniczego. Tych zakładów właśnie, na naszym terenie mamy sporo i dlatego uważamy, że dla dobra załóg, dla podniesienia poziomu bhp — konferencję należałoby powtórzyć w pełnym gronie zainteresowanych zakładów.

(Zl)

Modernizacja warunkiem zwiększenia eksportu

Fabryka Mebli Giętych w Jasienicy większość swej produkcji przeznacza na eksport. Eksport ten systematycznie wzrasta, a z nim i wymagania odbiorców. Stawia to załogę fabryki przed trudnymi zadaniami, szczególnie przy obecnym, nieco archaicznym sposobie produkcji. Modernizacja staje się więc w Jasienicy problemem nr 1. To zadanie podjęło wraz z dyrekcją zakładowe koło NOT.

Przed tygodniem odbyła się pierwsza w Fabryce Mebli Giętych narada, poświęcona postępowi technicznemu. Zebrani inżynierowie i technicy wysłuchali trzech referatów. Inż. Zdzisław Koutny omówił zagadnienia postępu technicznego, problemy związane z podniesieniem jakości wyrobów przedstawił inż. Czesław Salata a Tadeusz Szczu-giel zreferował sprawy bezpieczeństwa pracy.

W dyskusji omówiono wiele problemów, wysuwając wnioski, zmierzające do poprawy pracy i produkcji. Zagadnieniem centralnym jest w Jasienicy zwiększenie ilości pary technicznej, odpowiedniego składowania surowców i półfabrykatów, wreszcie opracowanie właściwej technologii stosowania lakierów. Te oraz inne sprawy winny znaleźć możliwie szybkie rozwiązanie.

Powołano komisję i ustalono terminy opracowania wszystkich wniosków. Będą one stanowić podstawę do dyskusji i uchwał podczas najbliższej Konferencji Samorządu Robotniczego. (kow)

Różdżkarstwo na usługach budownictwa

Pod takim niezwykle interesującym tytułem odbędzie się odczyt w Domu Technika, ul. Lenina nr 10, w dniu 12. XII. 1963 r. (czwartek), o godz. 18.00, zorganizowany przez Koło PZITB przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo — Budowlanym w Bielsku — Białej dla tych wszystkich, których ten ciekawy problem interesuje.

„ATLANTIC” czeka na właściciela

W depozycie Komendy Miasta MO znajduje się zegarek marki „Atlantic”, znaleziony przed Ośrodkiem Zdrowia przy ul. Broniewskiego. Właściciel proszony jest o odebranie zguby w pokoju nr 16. Warto dodać, że uczyliwym znalazcą zegarka był 16-letni Władysław Kubica, zamieszkały w Osiedlu Grunwaldzkim, blok 29. (tap)

Wypożyczalnia przyrządów składanych zdała egzamin

Uruchomiona 4 lipca br. w Bielsku — Białej wypożyczalnia przyrządów składanych dla przemysłu obsłużyła już 130 klientów. Najwięcej zamówień złożyły dotychczas Zakłady Metalowe w Łabędach, Bielskie Zakłady Urządzeń Technicznych oraz Radomskie Zakłady Drzewne.

Przyrządy składane mogą być wykorzystane wówczas, kiedy zakład ma wyprodukować jeden lub kilka potrzebnych detali. W tym wypadku odpada kosztowne i bardzo pracochłonne przygotowanie przyrządu specjalnego, który często użyty jest tylko jednorazowo.

Okazuje się jednak, że nie wszystkie zakłady, szczególnie z Bielska — Białej i powiatu korzy stają z tego udogodnienia.

W „Solali” rozpoczęło szkolenie

180 słuchaczy, podzielonych na pięć grup, rozpoczęło w Żywieckiej Fabryce Papieru nowy rok szkolenia partyjnego. Najliczniejszą grupę studiują filozofię marksistowską, ekonomię polityczną kapitalizmu oraz zagadnienia międzynarodowe.

W czasie uroczystej inauguracji szkolenia, uczestnicy wysłuchali referatu tow. Danuty Krawiec — kierowniczki Powiatowego Ośrodka Szkolenia Partyjnego — na temat sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, po czym wyświetlono film „Ogniomistrz Kaleń” i kronikę 130-lecia fabryki. (zk)

EKSPORT NA PIERWSZYM PLANIE

PRODUKCJA EKSPORTOWA stawia szczególne wymagania. Zagraniczny klient, mający do wyboru kilku dostawców, kieruje swe zamówienia do najtańszego oferenta, który nie tylko dotrzyma (często krótkiego) terminu dostawy, ale spełni wszystkie warunki w umowie. Konkurencja na rynkach międzynarodowych jest duża. Producent utrzyma pozycję eksportera jedynie wtedy, kiedy potrafi wypełnić wszystkie warunki stawiane przez zamawiającego. Łatwiej to uczynić wówczas, kiedy zakład przemysłowy wykonuje całość produkcji. Kłopoty zaczynają się wówczas, gdy bezpośredni eksporter uzależniony jest od kooperantów.

Zanim opiszemy perturbacje, jakie mają ze swym eksportem BIELSKIE ZAKŁADY URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH — kilka słów o produkcji tej fabryki.

Specjalizacja poszła tu w trzech kierunkach: produkcji wielu typów przekładni, urządzeń pneumatycznych i wreszcie — dźwigów samochodowych. Przekładnie i urządzenia pneumatyczne wytwarza się do produkcji dźwigów oraz dla eksportu pośredniego. Z tych ostatnich zadań BZUT wywija się należyte. Istnieją nawet możli-

wości zwiększenia produkcji z przeznaczeniem na bezpośredni eksport, jednakże centrala handlu zagranicznego nie przejawia chęci szukania nabywców. Znaleźnienie ich nie byłoby wcale trudne.

FERALNA PIĄTKA

Niezależnie od zamówień krajowych na dźwigi samochodowe różnej mocy podnoszenia. BZUT miał w roku bieżącym wykonać 60 trzytonowych dźwigów na eksport. Oddział, gdzie montuje się te urządzenia jest w stanie nawet zwiększyć produkcję, przeznaczoną na eksport, niestety, kooperant na to nie pozwala. Brak bowiem pieciu podwozi. Ale to już inna historia.

KOSZTOWNE USPRAWNIAENIA, KTÓRE NIC NIE DAJĄ

Podwozia do dźwigów wraz z kabinami („szoferkami”) produkuje Starachowicka Fabryka Samochodów Ciężarowych. Nieoficjalnie to kooperant, przysparzający BZUT-owi od przeszło dziesięciu lat wiele kłopotów. Kiedy współpraca jakoś się wreszcie „dotarła”, wynikły nowe perturbacje.

Każdej nowej myśli, zmierzającej do usprawnień, modernizacji,

lepszego rozwiązania konstrukcyjnych, należy się szczerzy aplauz. Słowa pochwały należały się również konstruktorom starachowickiej fabryki, którzy postanowili zmodernizować kabinę szofera w samochodach ciężarowych „Star”.

Postanowiono jednak widocznie zaskoczyć Zjednoczenie, bo zamierzony modernizacji dokonano nieomal cichaczem. Cóż z tego, kiedy kabina nowej konstrukcji okazała się gorsza, nie dbale wykonana i co nieblahe — droższa o 20 tys. złotych.

Nie w tym jednak rzecz. Sprawa ta zajmie się niewątpliwie ktoś kompetentny. Jednakże podwozia z nowymi kabinami po zamontowaniu urządzeń dźwigowych nie mogą być przeznaczone na eksport.

Załoga Oddziału I Bielskiej Fabryki Urządzeń Technicznych stoi przed dylematem niewykonania rocznego planu eksportu. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jakże fakt ten spowoduje konsekwencje.

Kilkakrotnie osobiste interwencje dyrektora adm. handlowe-

go Ludwika Wyrobka, nieco ochłodziły nieprzemysłane zapęły nowatorskie starachowickich konstruktorów i prawdopodobnie, jeśli można wierzyć dostawcy, pięć odpowiadających warunkom centrali eksportowej podwozi zostanie dostarczonych w terminie do 10 grudnia.

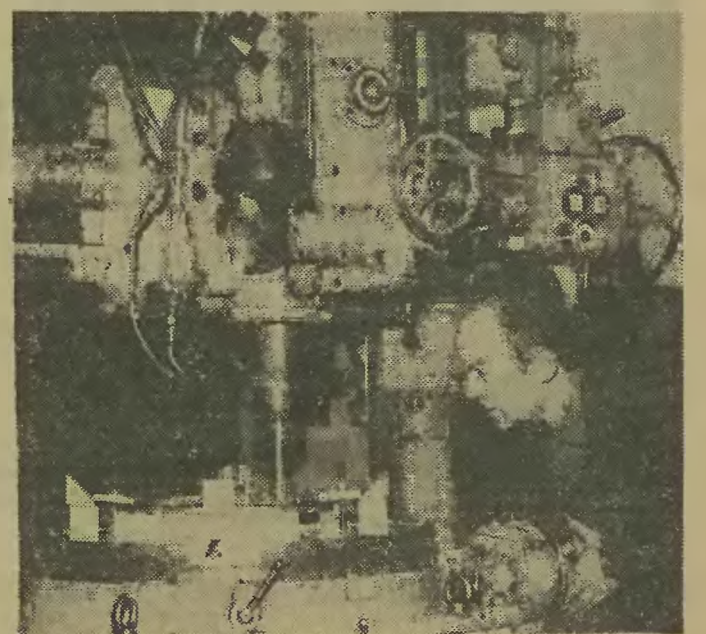
Czy jednak dwadzieścia dni na wykonanie i montaż dźwigów wystarczy?

SŁOWO ZAŁOGI

W gabinecie naczelnego dyrektora Konstantego Mamicy przedłuża się konferencja. Trudno zgodzić się na pracę w godzinach nadliczbowych. Do przekroczenia funduszu płac nie wolno przecież dopuścić.

Co więc przedsięwziąć? A może porozmawiać z załogą oddziału — pada propozycja?

Na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Tadeusz Mrowiec, sekretarz POP, przedstawił sytuację. Po dyskusji wnioski były jednoznaczne. Trzeba będzie wcześniej przygotować część detali a następnie



Koordinatka. Tak nazywa się jedyna w Bielsku maszyna do produkcji bardzo precyzyjnych detali

tak zorganizować pracę we wszystkich brigadach, aby w pełni wykorzystać czas pracy i nie dopuścić do kilkunastu tygodni postojów.

Zwrócimy się z apelem do załogi — stwierdził sekretarz OOP Mieczysław Ogar.

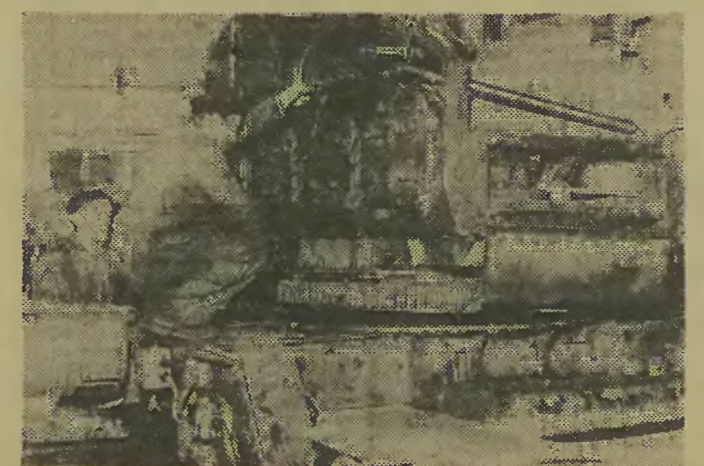
Chyba się nie zawiedziemy — stwierdza kierownik Oddziału Władysław Gacek. — Ponad 80 procent załogi pracuje dłużej niż dziesięć lat, znają swój zawód i już niejednokrotnie dali dowody swej ofiarności.

Narada produkcyjna z załogą nie trwała długo.

Jeśli nie wykonamy zaplanowanego eksportu, nie otrzymamy premii, a zakład będzie miał wiele kłopotów — stwierdza spawacz Mieczysław Jakubiec.

ZDZISŁAW KOWALIK

Zdjęcia: Z. Czajkowski



Moment instalacji urządzenia dźwigowego na podwoziu samochodu

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI
7 i 8 grudnia — godz. 19.00 — „Hotel Astoria”, 9 grudnia — teatr nieczynny. Od 10 do 13 grudnia — godz. 15.30 — „Hotel Astoria” — przedstawienie szkolne. 10 i 11 grudnia — godz. 19.00 — „Jasnie Pan Nikt”. 14 i 15 grudnia — godz. 19.00 — „Jasnie Pan Nikt”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”
8 grudnia — godz. 16.00 — premiera sztuki Hanny Januszewskiej pt. „Malw i wiersy Pietrek”.

KINA

APOLLO — od 7 do 10 grudnia — „Naprawde wczoraj” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 11 do 17 grudnia — „Telefon towarzyski” (produkcji amerykańskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA — remont.
RIALTO — 7 i 8 grudnia — „Droga do przystani” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 14 lat). Od 9 do 13 grudnia — „Byłem Montgomerym” (produkcji angielskiej — dozwolony od 12 lat). Od 14 do 17 grudnia — „Strażnica w górach” (dozwolony od 12 lat). Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30 w niedzielę i święta poranek o godz. 11.00, we wtorki seansy III (19.30) — D.K.F.

KROKUS — 7 i 8 grudnia — „Poste restante” (produkcji rumuńskiej — dozwolony od 14 lat). Od 9 do 12 grudnia — „Smarkula” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 13 do 15 grudnia — „Syn skazańca” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

SPORTOWIEC (Dom Ludowy w Leszczynach)
7 i 8 grudnia — godz. 18.00 — „Makbet” (produkcji angielskiej — dozwolony od 14 lat).

11 grudnia — godz. 18.00 — „Próbna jazda” (produkcji węgierskiej — dozwolony od 16 lat).

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK”
10 grudnia w kinie „Rialto” o godz. 19.30 wyświetlony zostanie film produkcji greckiej — przed premierowy — pt. „Elektra”.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Turystyczny „Globus” — dobrym przykładem

Zakładowe Koło PTTK „Globus” powstało w 1960 roku, dzięki inicjatywie turystów z Fabryki Pił i Narzędzi w Wapienicy. Wprawdzie ilość członków tego koła jest niewielka — około 20 osób — ale postawili oni sobie ambitne zadanie przyczynienia się w jak najszejszej mierze do spopularyzowania turystyki wśród pracowników branży metalowej w całym kraju.

— Czy założenia tej organizacji są realizowane? Niechaj mówią fakty.

W kilka miesięcy po założeniu koła zorganizowano w styczniu 1961 roku dużą imprezę narciarsko-turystyczną: I OGÓLNOPOLSKI RAJD NARCIARSKI METALOWCÓW. Organizacja imprezy była wzorowa — oto opinia wycieczników i krajowej narażdy rajdu narciarskiego. Druga impreza to I BABIOGÓRSKI RAJD NOCNY. Czar świętojańskiej nocy — szybko zdobył sobie wielu zwolenników.

Wspomniane imprezy turystyczne zostały już więc na stałe wpisane w kalendarz PTTK. Oprócz tego „Globus” zorganizował z okazji XXX-lecia Górskiej Odznaki Turystycznej ZLOT NARCIARSKI na Szynieli pod hasłem: „Z PLECAKIEM I NARTAMI NA TY”.

O założenie swego zakładu koło PTTK także pamięta, organizując wycieczki — zwłaszcza w różne regiony górskie naszego kraju. Dzięki dobrej współpracy z Radą Zakładową i poparciem kierownictwa Fabryki (dyrektor mgr J. Zuzański jest również zapalonym turystą), załoga może zwiedzać różne zakątki kraju tanim kosztem i — co najważniejsze — bez kłopotów.

W ciągu 3 lat wapienickie PTTK zorganizowało 7 masowych imprez turystycznych, w tym trzy ogólnokrajowe. Brało w nich udział 2587 turystów. W wycieczkach zakładowych natomiast uczestniczyło ogółem 1720 pracowników Fabryki Pił.

Należy dodać, że jeszcze przed powstaniem koła — turyści z Wapienicy zdobywali laury. Oto w trzech pierwszych, organizowanych po wojnie przez Komisję Turystyki Narciarskiej ZG PTTK OGÓLNOKRAJOWYCH RAJDACH zajmowali oni czołowe miejsca zdobywając na własność PUCHAR PREZESA RADY MINISTRÓW J. CYRANKIEWICZA.

Koło przygotowuje się obecnie do IV Ogólnokrajowego Rajdu Narciarskiego Metalowców. Później w kalendarzu imprez figuruje IV Babio Górski Rajd Nocny oraz w lipcu — Zlot Metalowców w Bieszczadach i, naturalnie, wycieczki dla załogi. (zl)

Młodzież — na narty!

Prowadzona w ubiegłych latach w mieście i powiecie obowiązkowa nauka jazdy na nartach dla klas IV szkół podstawowych, stała się wzorem dla całego kraju. Kształtowanie tej nauki jest jednak niepełne z uwagi na brak funduszy, potrzebnych na uzupełnienie sprzętu.

Dyskusja trwa A może teraz nauczyciele wf...?

Rozpoczynając na łamach „Kroniki Beskidzkiej” dyskusję na temat wychowawczej roli sportu liczyliśmy, że wezmą w niej udział przede wszystkim nauczyciele wf w szkołach. Do tej pory zamieściliśmy dwie wypowiedzi trenerów — mgra M. Szamoty i Janusza Warehola. Dziś cytujemy wypowiedzi działaczy, ale nadal oczekujemy na opinie wychowawców w młodszych. Poza tym zapraszamy do dyskusji znanych i popularnych w Bielsku-Białej sportowców, takich jak np. pieściar Zbigniew Pietrzykowski czy ciężarowiec Pletruszek. Chętnie podzielimy się też z Czytelnikami „Kroniki” opinią doświadczonych, długoletnich członków zarządów klubów. Sa wśród nich tacy, którzy pamiętają dzieje kilku pokoleń naszych sportowców.

A teraz cytujemy wypowiedź kierownika pierwszego drużyny piłkarskiej BKS Stal — RUDOLFA DUDYSA.

STADIONY CZEKAJĄ NA WAS!

Na łamach Waszego pisma ukazał się artykuł o wychowawczej roli sportu. Artykuł ten w sposób wyraźny krytykuje postępowanie niektórych sportowców. Popieramy w pełni wzmiankowaną walkę z chuliganizmem — na ulicy i na stadionach sportowych, oraz wszelkie wysiłki, zmierzające do wychowania młodzieży. Dokładamy starań, ażeby na terenie naszego miasta powstał silny kolektyw sportowy.

Praca działacza — wychowawcy jest bardzo trudna i niejednokrotnie nie doceniana przez naszą młodzież. Nielatwo przychodzi połączyć pracę zawodową, dom oraz obowiązki działacza sportowego. Pomimo tych trudności nie znajdujemy zrozumienia dla naszej pracy społecznej.

Nie „malujemy” jednak całej naszej młodzieży na „czarno”. Mamy wśród niej cały szereg wartościowych, zarówno pod względem moralnym jak i sportowym zawodników. Dużą pomocą dla młodzieży uprawiającej jakąkolwiek dyscyplinę byłoby otwarcie przy obiektach sporto-

wych SWIETLIC, w których, przy telewizorze czy pogawędce można spędzić wolny czas. Wykorzystanie wolnych od zajęć godzin w ten właśnie sposób doprowadziłoby niewątpliwie do podniesienia poziomu moralnego naszych zawodników. Ponadto — brak nam wystarczającej ilości działaczy, którym sprawa wychowania młodzieży leży na sercu. Przyjmujemy każdego, kto chętnie pomoże nam w tym kierunku. Tylko wspólnym wysiłkiem, przy pomocy pedagogów w szkole, zarządów i instruktorów zrzeszeń sportowych oraz całego społeczeństwa — możemy osiągnąć zamierzony i wycieczny plan uzdrowienia sytuacji, panującej wśród młodzieży sportowej. Kończąc, apeluję do młodzieży: korzystajcie z obiektów sportowych, które czekają na Was!

Z kolel fragmeny wypowiedzi ob. H. ZAREMBY pt.:

WOJSKO — WAŻNYM CZYNNIKIEM WYCHOWAWCZYM

Poważnym niebezpieczeństwem w wychowaniu sportowców są często, niestety, kibice. Ta sprawa jest tak znana, że nie wymaga komentarza. Należy tylko wspomnieć — i to z dużym naciskiem, że częstowanie sportowców wódką i innymi napojami alkoholowymi, upijanie go nieraz do nieprzytomności, nie jest budujące, nie przynosi ani korzyści, ani zado-

wolenia sportowcowi. Tu — moim zdaniem należałoby zaapelować do wszystkich kibiców, aby upust swej radości i sympatii do sportowej młodzieży znajdowali w czymś innym, a nie przez alkohol i rozpijanie uczciwych i dobrych sportowców.

Zarządy klubów sportowych nie doceniają wychowawczej roli wojska w okresie obowiązkowej służby wojskowej zawodników. Znaną są fakty ubiegania się o odroczenie służby wojskowej, lub w ogóle „wybawienie” od niej swoich pupilków, tak jak by ta służba przynosiła ujemny wpływ na fizyczny rozwój młodego człowieka. Z wojskowego, sportowego „podwórka” można dać dużo pozytywnych przykładów dobrego wychowania młodzieży. Już sama struktura naszego wojska świadczy, że nie jest ono hałmulcem w rozwoju sportu, a przeciwnie — jest jego gorącym propagatorem. Komu jak komu, ale chyba wojsku zależy na osiągnięciu przez młodzież jak najlepszej sprawności fizycznej, bo to jest głównym celem wojska. Sportowcy nie są tu wprawdzie faworyzowani, ale mają wszelkie warunki do uprawiania sportu.

Władze wojskowe wybitnie pomagają sportowi cywilnemu w wychowaniu sportowej młodzieży. Należałoby sobie życzyć, aby władze cywilne więcej zbliżyły się do wojska i nawiązały ściślejszą niż dotychczas współpracę.

TENIS STOŁOWY

Mistrzostwa C-klasy — imprezą masową

Zarząd Podokręgu Tenisa Stołowego w Bielsku-Białej organizuje mistrzostwa klasy C w tej dyscyplinie sportu. W mistrzostwach mogą brać udział 3-osobowe zespoły mieszczące (i ju niórów) z powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i tyskiego.

Naprzód zostaną rozegrane mistrzostwa poszczególnych powiatów, a zdobywcy pierwszych miejsc awansują do klasy B.

W mistrzostwach mogą brać udział zespoły klubowe, z zakładów pracy i organizacji młodzieżowych. Zarząd Podokręgu apeluje o natychmiastowe zgłaszanie zespołów na adres: inż. T. Staszko, Bielsko-Biała, ul. Mieczurina 21.

NA MARGINESIE

Zarząd Podokręgu Tenisa Stołowego przysłał do Redakcji jeszcze jeden komunikat, a raczej chyba dziesiątą jego kopię — nie jesteśmy w stanie jej rozszyfrować.

W związku z tym prosimy wszystkie organizacje sportowe, aby we WŁASNYM interesie przysyłały WYRAŻENIE maszynopisy komunikatów. (Zl)

Zgubiono pieczętatkę podługną o treści: „PRZEDSKOŁE PUBLICZNE NR 1 W WAPIENICY, POW. BIELSKO” 015602g

SOSNOWIŃCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO W SOSNOWCU

zatrudnią natychmiast:

- ★ KIEROWNIKA FARBIARNI oraz
- ★ MISTRZA FARBIARNI

Wymagane kwalifikacje: inżynier, wzgl. technik włókiennik z praktyką.

Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego pracy dla przemysłu lekkiego.

Podania wraz z życiorysem należy składać do działu kadr Sosnowiec, ul. Zeromskiego 1. 250kr

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU MIĘSEM

PODAJE DO WIADOMOŚCI PT KLIENTÓW,
ZE OTWORZYŁA PO WYREMONTOWANIU I MODERNIZACJI

NOWE SKLEPY

GARMAŻERYJNY oraz MIĘSNO-WĘDLINIARSKI
w Bielsku-Białej, przy ul. Karola Marksa 25

DO NABYCIA OPROZ MIĘS I RÓŻNYCH WĘDLIN

SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW
GARMAŻERYJNYCH
DANIA BAROWE NA GORĄCO

Kr 253

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNA ŁAŃCUCHÓW W BIELSKU-BIAŁEJ

INFORMUJE PT ODBIORCÓW

że w ramach usług dla ludności w swoim punkcie usługowym przy ulicy Komorowickiej nr 35

w y k o n u j e

BRAMY

oraz wszelkiego rodzaju

SŁUPY OGRODZENIOWE

Zamówienia wykonujemy z surowca własnego lub powierzonego.

Kr 252

Ogłoszenia = DROBNE

DR STANISŁAW KUNICKI-MU, dr Teresie Pienkowskiej, przełożonej pielęgniarki, ob. Zofii Kamińskiej, pielęgniarki — ob. Sibirowej, Sikorze i Budzynie — oraz całemu personelowi Oddziału Szpitala im. Cybulskiego serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby i ostatnich dni mojego Meza WŁODZIMIERZA SIENKIEWICZA składa ZONA. 15606

PRZYJME współpracę drobnej wytwórczości, posładam gotówkę, samochód, lokal w Bielsku (boczna Plastowskiej). Zgłoszenia do redakcji pod „Powiat”. 015604g

SPRZEDAM dom jednorodzinny, wysoki parter, w Białej, ulica Lipnicka 17. Wiadomość: Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 35, telefon 24-19 (cena przystępna). 015603g

SPRZEDAM pianino „Sellar”, w pierwszorzędny stan. Bielsko-Biała, ul. Gerszona Bogena Dwa 2a, II p. m. 5, dzwonek drugi (środkowy) w godz. od 15.00—17.00. 015608g

CHOIŃSKA Helena zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez ZPW im. Rychnińskiego w Bielsku-Białej. 015599g

BASCIK Michał zgubił legitymację szkolną nr 676, wydaną przez Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej. 015599g

PROCHOWNIK Maria zgubiła przepustkę tymczasową, wydaną przez ZPW im. Niedzielskiego w Mikuszowicach. 015600g

KUŚ Wiesława zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Państwowe Liceum Pielęgniarskie w Bielsku-Białej. 015601g

JOHR Alfred zgubił przepustkę tymczasową nr 2870, wydaną przez BFMW „Befama” w Bielsku. 015605g

MICHALIK Lucja zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez ZPW im. Łaska w Bielsku. 015607

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH ODDZIAŁ BIELSKO-BIAŁA, ul. Lenina 10

OGŁASZA WPISY NA 1964 ROK NA NASTĘPUJĄCE KURSY:

1. PRZYGOTOWAWCZY NA I ROK STUDIÓW na Wydział Elektryczny Politechniki Śląskiej — studium wieczorowe dla pracujących w Bielsku-Białej.

ZGŁOSZENIA DO 20 GRUDNIA 1963 R.

2. OBSŁUGI SUWNIC I DŹWIGÓW,
3. OBSŁUGI WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH,
4. OBSŁUGI URZĄDZEŃ CIEPLNYCH w zakładach przemysłowych
5. OBSŁUGI KOTŁÓW PAROWYCH centralnego ogrzewania
6. MONTAŻU GŁOWIC I MUF KABLOWYCH na bazie żywiec epoksydowych
7. OBSŁUGI URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH WYSOKIEGO NAPIĘCIA,
8. EKSPLOATACJI I REMONTÓW SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
9. NA GRUPY KWALIFIKACYJNE DLA PERSONELU OBSŁUGI URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH

Zajęcia będą się odbywać w godzinach popołudniowych bez oderwania od pracy.

Blizszych informacji udziela sekretariat NOT w Bielsku-Białej, ul. Lenina 10 w godz. od 9 — 16, tel. 39-35.

Kursy będą uruchamiane w miarę napływu zgłoszeń.

ZARZĄD ODDZIAŁU BIELSKO-BIAŁA
kr 249

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 38-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. Nakład: 18.993 egz. D-7

Szkoła talentów muzycznych

Młodzi bielskiej Państwowej Szkoły Muzycznej bie-
rze żywy udział w kultu-
ralno-społecznym życiu naszego
miasta. Ostatnio uczniowie
PSM uświetnili swymi wystę-
pami akademię z okazji rocz-
nicy Rewolucji Październiko-
wej, zorganizowanej w wielu
zakładach pracy i szkołach jak
np.: w Zakładach Materiałów
Tarcz Sciennych, Fabryce Kos,
w Wapienicy, Liceum Ogólno-
kształcącym dla Pracujących w
Bielsku — Białej, w Szkole Pod-
stawowej nr 12 a także w Pre-
zydium MRN. Młodocianych
muzyków przyjmowano wszę-
dzie entuzjastycznie, wyrażając
swoją podziw dla ich umiejęt-
ności. Ma ręce dyrektorki szko-
ły p. Kazimierzy Dunikowskiej
wpłynęło szereg podziękowań.

Pisząc o występach najmłod-
szych muzyków, uczniów biels-
kiej Podstawowej Szkoły Mu-
zycznej — warto nadmienić, że
szkoła ta jest jedną z trzech
szkół tego typu w województ-
wie katowickim. Realizuje ona
pełny program podstawowej
szkoły oraz program szkoły mu-
zycznej I stopnia. Do klasy
pierwszej przyjmuje się dzieci
w wieku 7 lat na podstawie
egzaminu stwierdzającego ich
uzdolnienie muzyczne. W niż-
szych klasach, dzieci uczą się
wyłącznie gry na skrzypcach i
fortepianie, w wyższych zaś
również na wiolonczeli, kontra-
basie i instrumentach dętych
jak: na flecie, kornecie, klarne-
cie, waltorni. Równoległe z
kształceniem instrumentalnym
postępuje kształcenie i rozwija-
nie zdolności muzyki (rytmika,
umysłowość, audycje muzy-
czne, chór, orkiestra, zespoły ka-
meralne).

Trwale zamilowanie do muzy-
ki zdobyte w szkole sprawia, że
prawie 100 procent wychowan-
ków przechodzi po jej ukoń-
czeniu do Państwowego Liceum
Muzycznego, które jest drugim
etapem kształcenia muzyka, a
nauka ma już charakter czysto
zawodowy.

Trzeba też wspomnieć, że
przy Państwowej Szkole Mu-

zycznej istnieje Społeczne
Przedszkole Muzyczne, które
przyjmuje dzieci w wieku od
5 — 7 lat na lekcje rytmiki i
umysłowości. Przedszkole
Muzyczne ma na celu rozwija-
nie muzykalności i poczucia
rytmu u dzieci oraz przygoto-
wanie kandydatów do 1 klasy
Państwowej Podstawowej Szko-
ły Muzycznej. (ni)

Młodzieżowa „Zgaduj Zgadula” w Żywcu

W Technikum Przemysłu Leś-
nego w Żywcu odbył się II etap
młodzieżowej „Zgaduj Zgadula”,
zorganizowany przez Oddział Po-
wiatowy PCK przy współudziale
Komitetu do Walki z Alkoholiz-
mem i Powiatowej Stacji Sanita-
rno-Epidemiologicznej. Tematy-
ka konkursu obejmowała zagad-
nienia higieny osobistej i
otoczenia, pierwszej pomocy w
nagłych wypadkach i walki z
alkoholizmem. Wszystkim uczest-
nikom imprezy wręczono książki
i upominki, a zwycięzcom cenne
nagrody rzeczowe.

W grupie młodzieży szkół śred-
nich cztery pierwsze miejsca zdo-
był: Małgorzata Wisła ze Szko-

Natalia Rolleczek gościem klubu fabrycznego ŻFP

Autorka „Drewnianego róz-
żanka”, „Oblubienicy” i kilku
innych książek — Natalia Rol-
leczek gościła na wieczorze au-
torskim w klubie fabrycznym
Żywieckiej Fabryki Papieru.
Pisarka mówiła o swym war-
sztacie literackim i odpowia-
dała na liczne pytania słucha-
czy. (zk)

W YCHOWANIE dzieci na
światłych, wartościowy-
ch członków społe-
czeństwa to zadanie zarówno
trudne jak odpowiedzialne.
Rodzice i szkoła, których
wspólnym obowiązkiem jest
praca wychowawcza mają tu
do rozwiązania problemy, wy-
magające nie tylko wiedzy,
odpowiedniego przygotowania
i doświadczenia, lecz i posu-
kiwania i stosowania nowych
metod pedagogicznych w opar-
ciu o znajomość potrzeb współ-
czesności. Żyjemy w czasach
doniosłych przemian społecz-
nych, dlatego zadania wycho-
wawcze są szczególnie trudne
i, zwłaszcza rodzice, często nie
umieją im sprostać.

Ogromną pomoc w wycho-
waniu młodzieży świadczy
TOWARZYSTWO SZKOŁY
SWIECKIEJ. Stały rozwój
działalności TSS w Bielsku.
Białej jest najlepszym dowo-

Książki dla szkół, cenne dokumenty dla muzeum

Realizując zobowiązania podję-
te dla uczczenia XX-lecia Polski
Ludowej Oddział Związku Bo-
jowników o Wolność i Demokra-
cję w Bielsku-Białej przekazał
komplety wartościowych książek
szkole podstawowej im. Powstań-
ców Śląskich oraz Technikum
Budowlanemu.

Przekazano również pierwszą
część pamiętek historycznych —
książek, broszur i gazet — Pań-
stwowemu Muzeum w Bielsku-
Białej. (kow)

Nagrody dla popularyzatorów oszczędzania

Kto za młodo nauczy się os-
zczędzania ten gdy dorosnie, bę-
dzie dobrym gospodarzem. To hasło
przewodnie „Książek” w praktyce
pełne potwierdzenie. Stali rozwój
SKO w Bielsku-Białej i powiecie jest przede
wszystkim zasługą nauczycieli —
opiekunów tych placówek.

Ostatnio 11 nauczycieli wy-
różniających się aktywnością
w popularyzacji idei oszczę-
dzania wśród młodzieży, otrzy-
mało premie przyznane przez

bielski Oddział PKO. I nagro-
dę wśród nauczycieli biels-
kiego otrzymała ob. Maria
Blicharz ze Szkoły podstawo-
wej nr. 7, natomiast w powie-
cie — ob. Karol Klimczak ze
Szkoły Podstawowej w Zabrze-
gu.

Na zakończenie wystawy
plakatów, poświęconych tematy-
cznie oszczędzaniu, dokonano
oceny prac. Ich autorami
byli, jak już informowaliśmy,
uczniowie Liceum Technik Pla-

stycznych i Ogniska Plastycz-
nego.

Jury wyróżniło osiem prac.
Zdobywcami pierwszych trzech
nagród ufundowanych przez
PKO byli: Jan Kossowski,
Wanda Kudła i Małgorzata
Variesella. (pet)

W Zakładach Metalowych - nowy klub ZMS

Grupa działania Związku
Młodzieży Socjalistycznej w
Zakładach Metalowych liczy
184 członków. Jest to organi-
zacja bardzo prężna i zali-
czana przez Komitet Powia-
towy ZMS do jednej z naj-
lepszych.

W tym tygodniu otwarto w
zakładzie Klub Młodzieżowy
(na zdjęciu), którego urzęd-
nia wykonali sami członko-
wie.

Klub został wyposażony w
telewizor i adapter. Można
tu też wypić dobrą kawę. Za-
wiązały się już pierwsze ze-
spół artystyczne. Świadczą
to o dobrych prognozykach
rozwojowych na przyszłość.

Działalność TSS dużą pomocą w wychowaniu młodzieży

dem zapotrzebowania społecz-
nego w tej dziedzinie.

Istniejące w naszym mie-
ście 83 koła TSS zrzeszają 3277
członków. Koła działają już we
wszystkich szkołach, nato-
miast obecnie coraz więcej
placówek Towarzystwa pow-
staje we większych zakładach
pracy.
Główną formą działania TSS
jest prowadzenie tzw. uniwer-
sytetów dla rodziców. W na-
szym mieście istnieje 15 tego
rodzaju placówek. Pewne
wyobrażenia o pracy dokonane
w tej dziedzinie w ciągu
ostatnich dwóch lat da liczba
odczytów, wygłoszonych
przez prelegentów TSS i
frekwencja. 156 odczytów wy-
słuchało blisko 10 tysięcy słu-
chaczy! Tematycznie różno-
rodne, cieszyły się one dużym
zainteresowaniem rodziców.

Zaabsorbowani pracą za-
wodową nie mamy zwy-
kle okazji ani czasu na
pogłębianie swych wiadomo-
ści z zakresu pedagogiki i
w wychowaniu dzieci kleru-
jemy się jedynie własnym do-
świadczeniem („bo nas tak
wychowano”) i — intuicją.
Tymczasem to nie wystarcza.
Dlatego właśnie prowadzone
w przystępnej formie odczy-
ty z zakresu psychologii roz-
wojowej dziecka, higieny wy-
chowawczej, teorii wychowa-
nia, wykłady i dyskusje o te-
matyce światopoglądowej —
są tak cenną, ważną i nade-
wszystko potrzebną pomocą
dla rodziców. Dzięki zdobytym
wiadomościom możemy lepiej
poznać i zrozumieć nasze dzie-
ci, co pozwala nam na har-
dziej skuteczne i właściwe od-
działywanie wychowawcze,
kształtowanie ich charakteru i
zamiłowań. Podstawowe zna-
czenie ma również uświada-
mianie rodziców o ich roli w
dziedzinie kształtowania po-
glądu na świat swych dzieci,
aby w przyszłości były pełno-
wartościowymi obywatelami
społeczeństwa.

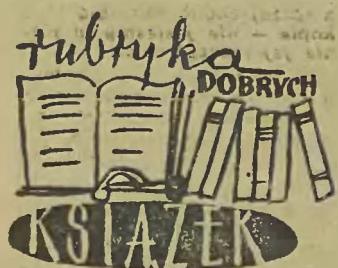
Przodujący aktyw TSS sta-
nowią nauczyciele. Działal-
ność Towarzystwa jest plat-
formą ścisłej współpracy szko-
ły z rodzicami. Zacytujemy tu
np. dwa tematy ostatnich pre-
lekcji: „Co robić, aby dziecko

uczyło się lepiej”. „Jak orga-
nizować pracę ucznia”. Wska-
zuja one drogę rozwiąza-
nia tych problemów dnia codzien-
nego w złożonym procesie
wychowawczym, których abso-
lutnie nie można „załatwiać”
pytaniem: Czy masz już zro-
bione zadania?

Sore są również osiągnię-
cia bielskiego TSS w
dziedzinie bezpośredniej
działalności wśród młodzieży.
Towarzystwo zorganizowało
szereg wycieczek krajoznaw-
czych, naukowych, wiele po-
ranków filmowych i spektakli
teatralnych. Szczególne uzna-
nie zarówno rodziców jak i
młodzieży zdobyła impreza
wypoczynkowa zorganizowana
w czasie ferii zimowych. W
zimowisku w Bystrej wzięło
udział 200 uczniów.

Dużą pomoc, szczególnie fi-
nansową, świadczą na cele To-
warzystwa tzw. członkowie
prawni — zakłady pracy i
szereg komitetów rodziciel-
skich bielskich szkół. Warto
wymienić tu załogi zakładów,
które doceniają rolę TSS,
przyczyniając się do rozwoju
jego działalności. Są to: „Bis-
pol”, M-8, ZPW im. Forna-
lskiej, Elektrociepłownia, spół-
dzielnia „Elektrogrzejnik”,
im. Rychnińskiego, Zakłady
Metalowe, Befama, ZPW im.
Łaska, Befama, ZPW im. Magi i
ZPW Nieldzińskiego.

Ostatnio na zebraniu spra-
wozdawczo-wyborczym doko-
nano wyboru nowego 14-oso-
bowego zarządu Oddziału
Miejskiego TSS. Przewodni-
czącym zarządu został inż.
Franciszek Puczk a zastępcą
— Zbigniew Mykietyn i
Stanisław Rynio. Podjęte na
zebraniu uchwały stanowią
wytyczne dalszego rozwoju
działalności Towarzystwa na
rzecz idei socjalistycznego
wychowania młodzieży, za-
cieśnienia więzi między szkołą
i rodzicami i kontynuowania
walki o wychowanie ideowo
w pełni zaangażowane. W tej
pracy, od której w dużej mie-
rze zależy szczęśliwa przy-
szłość nowego pokolenia współ-
pracować będą z Towarzy-
stwem Szkół Świeckich orga-
nizacje polityczne, społeczne
i młodzieżowe a szczególnie or-
ganizacje partyjne, ZNP, LK,
związki zawodowe, ZMS i
ZHP. (key)



● Na dzieje ponurej zbrodni
politycznej rządu sanacyjnego,
który w roku 1926 spowodował
tajemnicze zniknięcie gen. Wło-
dzimierza Zagórskiego, jednego
z nieprzejednanych przeciwni-
ków Piłsudskiego, rzuca nowe
światło książka Jerzego Rawi-
cza pt. „GENERAL ZAGÓRSKI
ZAGINAŁ...” Ten faktograficzny
reportaż jest fascynującym od-
zwierciedleniem stosowanych
przez sanacyjnych polityków
metod „uzdawiania” narodo-
wego — intryg, przekupstwa i
zbrodni.

Cena 40 zł.

● Na 13 języków została prze-
łożona powieść Bruno Apitz'a
pt. „NADZY WŚROD WIL-
KÓW”. Znajdujemy w niej
wstrząsające obrazy martyrolo-
gii więźniów hitlerowskich obo-
zów koncentracyjnych. Na ich
tle śledzimy walkę ludzi, któ-
rzy choć bezbronnii i odarci ze
wszystkich praw człowieczych,
siłą swego ducha i swej idei
mocniejsi są od uzbrojonych po-
zęb oprawców.

Cena 10 zł.

● Jaka była rzeczywista rola
faszystowskiego dyktatora Fran-
co podczas II wojny światowej,
możemy się dowiedzieć z książ-
ki R. N. Dzepley pt. „FRANCO
I PRZYJACIELE”. Rzekoma
neutralność hiszpańskiego dyk-
tatora była jedynie parawanem,
który służył do maskowania
współpracy z państwami Osi.
Oparta na niejednokrotnie sen-
sacyjnych dokumentach praca
Dzepley obala mity o korzyś-
ciach, jakie odnieśli Alianci,
dzięki biernemu jakoby neu-
tralizmowi hiszpańskich faszy-
stów.

Cena 12 zł.

● Ukazał się IV tom „Kapi-
tału” Karola Marksa pt. „Teo-
rie wartości dodatkowej”. Znaj-
dujemy tu analizę teorii Rod-
bertusa, Ricarda, Smitha i in-
nych teoretyków burżuazyjnej
ekonomii politycznej.

Cena 30 zł.

● Do najmniej znanych i
nadmierzają egzotykiem kra-
jów należy niewątpliwie AFGA-
NISTAN. Mamy okazję poznać
go z ciekawej książki Z. Szred-
nickiego. Ten ciekawy repor-
taż zbliża nas do przyrody, lu-
dzi i obyczajów tego pięknego
kraju.

Cena 35 zł.

Osobliwym zbiegiem okolicz-
ności równo sto lat dzieli
datę śmierci Emila Zega-
dłowicza (1941) od daty urodzin
poety chłopskiego, Jana KUP-
CA (1841). Obaj pisarze uro-
dzili się w Bielsku, ale obaj
rozwijali swoje talenty literac-
kie — jakże odmienne! — w zu-
pełnie innym środowisku. Ze-
gadłowicz to oficjalna literatu-
ra, literatura określonej manie-
ry artystycznej, wykulturowa-
niem w jej dziejach okre-
sła. Jan Kupiec to literatura
ludowa, literatura prosta i
skromna, bez pretensji do wiel-
kości, ale zarazem silna głębo-
kim uczuciem patriotycznym i
najściślej łącznością ze śro-
dowiskiem chłopskim.

Zegadłowicz związał swoje
nazwisko z sąsiednimi Wado-
wicami, Kupca natomiast na-
zwano szlachecko „poetą z Łąki”.
Tutaj pod Pszczyną żył i pra-
cował, tutaj się ożenił, wystawił
dom i po 68 latach nauczycie-
go żywota dokonał.
Niewielka jest u nas zna-
mość życia i twórczości biels-
szanina, Emila Zegadłowicza.
W jego miesiące rodzinny tyl-
ko narwa jednej z najbardziej
peryferijnych uliczek przypo-
mina fakt, że tutaj się urodził.
Ale przynajmniej niejedno o
nim słyszano, niejedno po ka-
nach szeptało... O Janie Kupcu
nie nie szeptano, bo i o tym, że
w Bielsku się urodził nikt wła-
ściwie nie wiedział.

Dlatego z wdzięcznością przy-
mą mieszkańcy podbeskidzkiego
grodu monografię Witolda NA-
WROCKIEGO, wydaną ostatnio

Poeta z Łąki - w Bielsku urodzony

przez „Śląsk”, pod tytułem
„Jan Kupiec — poeta z Łąki”.
Książka stanowi jedenasty po-
zycje serii „Zasłużeni ludzie
Śląska”, wydaną pod redakcją
Wilhelma Szewczyka. W serii
tę już się ukazały monografie
poetów: Janowi Dzierżonowi,
Józefowi Lompie, Józefowi
Elisnerowi, Janowi Wantule,
Józefowi Ryszce, Ludwikowi Szaba-
towskiemu, Juliuszowi Ligonio-
wi, Janowi Jaroniowi, Jakubo-
wi Kani i Arka Bożkowi.

W takim gronie ludzi zasłu-
żonych dla polskiej literatury
nie Jan Kupiec nie przypadko-
wo, ponieważ swoją twórczość
literacką kontynuuje naj-
bardziej tradycje „budzieli Ślą-
ska” — Juliusza Ligonia, Kon-
stantego Damrotha i Norberta
Bończyka. Dzięki usilnej pracy
samokształceniu wniósł się
stosunkowo bardzo wysoko, osią-

gając nieprzeciętny poziom ide-
owy i artystyczny swojego pi-
sarstwa. Odnaczył się szcze-
gólnie w poezji epickiej —
dzięki takim poematom, jak
„Sejmik w Jassach”, „Historia
baranów” i „Cyganka”.
Monografia Nawrockiego przy-
nosi nie tylko dokładną analizę
wartości literackich poezji Jana
Kupca, ale z niezwykłą staran-
nością zmierną do odtworzenia
klimatu tych czasów i tego re-
gionu, w którym przyszło
działać „poecie z Łąki”. I to
jest pierwsza, zwracająca na
siebie uwagę cecha książki Na-
wrockiego. Praca naukowa rzuca
nie tylko zawiera twle plastycz-
nych obrazów z życia, ale jej
znalezienie można bez trudu w
monografii Jana Kupca. Popar-
cie tych obrazów dogłębną ana-
lizą społeczno-ekonomiczną spe-
cyfiki miejscowości Łąka (w

rozdziale pod tym tytułem) po-
zwala zrozumieć, na czym po-
lega metoda twórcza Witolda
Nawrockiego.

Autor monografii umie wy-
dobyc z obfitej i skrupulatnie
zgromadzonej literatury przed-
miotu najciekawsze i najbar-
dziej charakterystyczne wypo-
wiedzi, aby wpleść je lekko i
zgrabnie w tok naukowej, o-
biektywnej relacji. Dzięki temu
w jego pracy mówią żywi lu-
dzie, a czytelnik łatwo nawią-
zuje kontakt z odległymi cza-
sami, z nieznanymi sobie wy-
darzeniami i postaciami. Autor
umie też wyeksponować sprawy
najważniejsze, wysuwając je
na plan pierwszy — dowodzi
tego nawet układ książki. Dwa
najobszerniejsze rozdziały: „Dro-
ga do polskości” i „Poezja epika-
ka” (przedzielone krótszym roz-
działem o początkach literac-
kich i poezji okolicznościowej)
stanowią trzon monografii a
równocześnie wyrażają to, co
było najistotniejsze w działal-
ności Jana Kupca.

Tekst Nawrockiego został po-
dany w opowieść tak wzorowej
jak wszystkie pozycje serii „Za-
służeni ludzie Śląska”. Nie cho-
dzi jednak o stronę techniczną
wydawnictwa — doskonały pa-
pier, płócienna okładka, arty-
styczna obwoluta — lecz o apa-
rat naukowy, jaki zademonstro-
wano poza tekstem monografii.
Obszerne przypisy do każdego
rozdziału, bibliografia przed-
miotowa, wyliczająca dokładnie
druki, zwarte, utwory i fragmen-
ty utworów rozproszonych w cza-
sopiśmie i wydaniach zbioro-

wych, pieśni ludowe i rękopisy,
następnie bibliografia przed-
miotowa, obejmująca 21 wybra-
nych opracowań i artykułów na
temat działalności Jana Kupca
i wreszcie trójjęzyczne „resu-
me” (w języku rosyjskim, an-
gielskim i niemieckim) — oto
prawdziwie przykładowy sposób
wydania dzieła naukowego, czy-
niący z monografią Witolda Na-
wrockiego kilkunastociasto-
rowce cacko edytorskie.

Byłoby krzywdą dla Mariana
Koima, gdyby nie wspomnieć o
fotografiach artystycznych tego
bielszaniego, zamieszczonych
przy końcu książki i stanowią-
cych jej piękną kłamrę, za-
mieniającą tekst. Szczególnie
„Dom Jana Kupca w Łące” i
zanimbany „Grób Jana Kupca
na cmentarzu w Łące” to foto-
gramy wstrząsające szlachetnym
liryzmem i przemawiające do
wyobraźni czytelnika prawdą
sumiennej obserwacji.

Monografię Witolda Nawro-
ckiego należałoby popularyzo-
wać przede wszystkim wśród
młodzieży szkolnej. Ukazuje ona
bowiem historię człowieka, któ-
ry w najtrudniejszych warun-
kach materialnych i społecz-
nych potrafił dźwignąć się dzie-
ki samokształceniu i usilnej
pracy nad sobą do wyżyn wy-
chowawczy i nauczycielski ludu
śląskiego, stał się jednym z
„budzieli Śląska”. Monografię
Witolda Nawrockiego o „po-
ecie z Łąki” trzeba uważać za
piękny i wartościowy twórca z o-
kazji 700-lecia podbeskidzkiego
grodu.

JANUSZ WIT



Uczestników „Andrzejek” witał kogut...



Igła nieomylnie wskazywała rychło zamążpójście



Czyj but przekroczy pierwszy próg świetlicy?

Tekst i foto Z. Cz

Andrzejkowe wróżby

Stare to i mile zwyczaj, obchodzone w wigilię Andrzejki. Były one okazją do świetnej zabawy zespołu zuchowego przy Kręgu Pracy Drużynowych w Bielsku-Białej.

Przybywających na „Andrzejki” — wieczór wróżb — wita kogut częstujący tajemniczym haszyszem (gorzkim jak 7 piotunów!).

Rozpoczęły się wróżby. Lano więc wosk na wodę, a z cienia odlewu Pan Twardowski wysuwał najdziwniejsze prorocтва.

Pływająca po wodzie igła nieomylnie wskazywała tę druchnę, która pierwsza wyjdzie za mąż.

Podobnie wrócono z ustawionych rzędem tucików. Który przekroczy próg świetlicy, tego właścicielka wkrótce zmieni stan cywilny... Oczywiście, nikt tych wróżb nie traktował serio. Było dużo śmiechu, padły jak z rękawa dowcipy i w ogóle był to jeden z najbardziej udanych wieczorów.

Pani syn ma nieusprawiedliwionych kilka dni nieobecności w szkole. Twierdził, że był chory, lecz nie ma żadnego na to dowodu. „To niemożliwe; w ciągu tego okresu, na szczescie, nie chorował. A które to są dni proszę pani?” — zapytuje matka.

— O przedwczoraj i tydzień temu” — odpowiada nauczyciel.

„To wykluczone, wychodził do szkoły przecież, sama widziałam, brał teczkę, śniadanie.

A jednak... A jednak matka była w błędzie. Syn brał teczkę, lecz do szkoły nie poszedł.

Nie ukrywamy — młodzi wagarują i to „hurtem” i bez specjalnej żenady. Latem idzie w góry, do lasu, nad wodę. Jesienią i zimą — do kawiarni. Zwyczajnie, do kawiarni. Na kawę herbatę. Siedzi godzinami, czeka aż skończą się lekcje, by móc z niewinną miną powiedzieć potem w domu jak to dzisiaj sypały się dwóje z polskiego i jaka trudna była klasówka z matematyki. Nie wierzyście?

Ustaliliśmy w redakcji termin łapanki na wagarowiczów. Zaczynamy od kawiarni „Bajka”, która ma opinię dobrej „meliny” dla uciekinierów z lekcji. Choć znajduje się w centrum miasta, nikomu przecież na myśl nie przyjdzie tu właśnie szukać wagarowiczów. I my ich chwilowo nie zastajemy. Kierowniczką kawiarni i personel twierdzi jednak z całą stanowczością, że siedzą nieraz całymi godzinami. Trudno ich wprowadzić zidentyfikować,

resanci — pani w beżowym płaszczu i dwóch panów. Dyrektor chwilowo jest nieosiągalny, gdyż ma konferencję z przedstawicielami Zjednoczenia Przemysłu Włókiennego, w związku z połączeniem ZPW im. Magi z ZPW im. Buczka.

Hasłem dnia dla działu przygotowania produkcji jest: z czym wyjdziemy na giełdę. Każda sztuka materiału przygotowywana do kolekcji tkanin, jest surowo oceniana.

W biurze sekretarza POP nerwowo drżą klawisze maszyny. Tow. Hołksa przygotowuje referat sprawozdawczo-wyborczy. Na zebraniu tym, wskutek reorganizacji administracyjnej, obecny stan członków wzrósł o 148 nowych, z zakładów im. Buczka.

Dział Wykańczalni zasilony został (w tym dniu) nowymi pracownikami z administracji i oddziałów pomocniczych. Każda para rąk i każda minuta — na wagę złota. Zadania eksportowe i zamówienia dla przemysłu odzieżowego, szczególnie dostawa tkanin do laminowania — musi być wykonana.

(NOR)

wtorek
12⁰⁰
godz.
W ZPW
im. J. Magi

Południe. W zakładach pracy trwa gorączkowy ruch. W wielkiej maszyni przemysłu ważny jest każdy, nawet najmniejszy tryb. Dzień pracy składa się z tysiąca różnych spraw, decydujących o rytmie produkcji.

3 grudnia 1963, wtorek godzina 12.00 w ZPW im. J. Magi.

W sekretariacie dyr. Filipa Katza czekają inte-

tak jak to uczynił Kirkpatrick — kłamiwe, prymitywne argumenty Hessa, mające usprawiedliwić politykę wojenną hitlerowskich Niemiec. Nie zaskodzi wszakże pamiętać, że identyczna, lub bliźniacza podobna argumentacja, coraz częściej pojawia się w pracach niektórych historyków zachodniemieckich, żywo zainteresowanych w zakłajstrowaniu przeszłości, fałszowaniu prawdy i tworzeniu wygodnych mitów. Ale to już temat odrębny. Wróćmy zatem do interesującego nas tutaj protokołu.”

„Hess rozpoczął od tego — pisał Kirkpatrick, że musi cofnąć się daleko wstecz, aby wyjaśnić łańcuch okoliczności, które doprowadziły do obecnej decyzji. Jej źródło można się

IRENA BEDNAREK i ST. BOKOŁOWSKI 3)

tajemniczy
LOT
Rudolfa Hessa

doszukać w angielskiej książce pt. „Polityka zagraniczna Anglii za panowania Edwarda VII.

Autor tej książki, bezstronny i sławny historyk, przyznał, że od roku 1904 polityka Anglii godziła w interesy niemieckie i była obliczona na popieranie Francji z myślą, że do-



Zadzwońcie
DO MOJEJ MAMY

bo nie mają z reguły tarcz na okryciach a teczek schowali gdzieś skwapliwie. Z twarzy jednak widać że to gimnazjaliści. Na próby odmowy podania kawy czy herbaty jako, że w lokalu wisi wywieszka iż młodzieży do lat 18 wstęp wzbroniony znajdujemy zaraz replikę: pójdźmy do Pawilonu tam nas obsłużą.

Idziemy więc i my do Pawilonu. W Pawilonie aż ciemno od młodzieży w różnym wieku i... od dymu z papierosów. Jak jednak poznać — kto jest kto. To nie te czasy, że gimnazjalistkę poznawało się po warkoczach. Dziś i fryzura i oczy „zrobione”, trudno zaszerzować. Jest nawet dwóch młodzieńców z tarczą na rękawie. Rozszyfrowali nas jednak w mig i usiłują zwać. Mgr Waliczek — podinspektor szkolny, który towarzyszył nam w rajdzie, łapie jednak uciekinierów. Okazuje się że są „niewinni”. Dziś nie ma lekcji w szkole a do Pawilonu przyszli obejrzeć wystawę. (Może to i prawda a na pewno świetny wybór).

„Tak — proszę państwa — tu ciągle pełno młodzieży przed i po południu a najwięcej w porze obiadowej — mówi szatniarka w Pawilonie. Aż serce się kraje jak takie smyki zamiast w domu nad książkami siedzieć, całe godziny spędzają tu w zadymionym pomieszczeniu, piją herbatę i flirtują. Za moich czasów po kawiarniach młodzież nie chodziła.”

Idziemy do „Parkowej”. Tu niestety (a może dobrze że tak) „młodzież” powyżej lat 30. Ta kawiarnia w godzinach południowych odwiedzana jest głównie przez starszych, bo szkoła przecież w pobliżu, i zawsze jakiś profesor może wpaść. Wicem prezydentem chętnie tu młodzież zagląda, przeczytają pięknie oprawione w ramkę apel do społeczeństwa i rodziców o opiekę nad nimi i polecający personelowi lokali „interesowanie” się młodzieżą do lat 18, zachichoczą i piją swoją kawę dalej. Kto by się tym przejmował — mamie zawsze można wmówić, że z koleżanką odrabia się lekcje.

Świetlicy dworcowej dla młodzieży czysto miło i ciepło. Tu wagarowicze nawet się nie zapędzają. Kto przebywa dłużej niż pół godziny bywa zaraz pod obstrzałem pani dyżurującej. Nie ma

mowy, aby taki się sianem wykreślił. Tu przebywa tylko młodzież dojeżdżająca.

W świetlicy dworcowej PKP — bierz i wybierz. Pierwszy z brzegu wagarowicz Henryk G. z Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczeń I klasy. Wagaruje jak mówi od czasu do czasu. Świetlicowa mówi jednak, że często widzi go przesiadującego godzinami z kolegami. „Dlaczego nie chodzisz do szkoły?” — pyta inspektor. „A bo ja wiem... czasem tak dla hecy, czasem nie umiem, bo w domu trzeba było pomagać. Zresztą dużo przecież kolegów chodzi na wagary!”

Stanisław W. chodził do ZSZ na ul. Woroszyłowa 2 lata, ale zrezygnował z nauki. Mieszka u ciotki w Kozach. Twierdzi, że ciotka wie, że nie chodzi do szkoły a jednak codziennie wyjeżdża do Bielska (ma bilet ogólnodostępny), przesiaduje w świetlicy, gra w szachy z kolegami.

Leszek W. z Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pacujących podległej Bielskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego imponuje kolegom swoim suto zdobionym psem. Dzisiaj nie poszedł do szkoły, bo „jest na zwolnieniu”. Pokaż to zwolnienie lekarskie — mówi inspektor „Nie mam, zostawiłem w domu”. Koniec końcem okazało się, że żadnego zwolnienia nie ma a jedynie zgłosił się do lekarza twierdząc, że odczuwa ból gardła. Do szkoły, oczywiście, nie poszedł, bo lekarz zaświadczył (!), że był u niego o 7 rano.

W tym reportażu nie będzie wniosków ani sugestii. Niech sobie dopowiedzą resztę zainteresowani rodzice, nauczyciele, opiekunowie. Faktem jest że spośród 4 procent absencji (na 100) w szkołach średnich, około 30 procent przypada na absencje nieusprawiedliwione. Stwierdziliśmy przy tym, że młodzież szkół ogólnokształcących grupuje się w kawiarniach, zawodowych — przeważnie w świetlicy PKP.

A więc radzimy wpaść od czasu do czasu czynnikom kompetentnym, zabawić się w Sherlocków Holmesów własnych dzieci, które tak niewinnie potrafią dzwonić z „Bajki”. „Mówię w imieniu pani córki Irki. Przyjdzie później do domu, bo będziemy wspólnie odrabiać lekcje”.

M. TROSZOK-ROŻYCKA

„Chyba podobnie podzielałaby na mnie wiadomość — powiedział premier na gorąco — że mój zaufany kolega, nasz minister spraw zagranicznych Eden, z porwanego Spitfire'a zeskończył na spadochronie w okolicach Berchtesgaden”.

Co robić w takiej sytuacji? Churchill sam wydał odpowiednie polecenia:

1) Uważam za wskazane, aby pana Hessa nie przekazywać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, lecz jako jeńca wojennego przekazać Ministerstwu Wojny: należy wytoczyć przeciwko niemu oskarżenie w związku z przestępstwem politycznym. Ten człowiek jest w gruncie rzeczy przestępcą wojennym, takim samym jak pozostali członkowie kierownictwa reżimu Hitlera. Po zakończeniu wojny on i inni spiskowcy mogą być z powodzeniem skazani na banicję. W takim wypadku pan Hess przynajmniej będzie mógł zapisać na swoje dobro aktywną skruchę.

2) Na razie należy go ściśle izolować w jakimś domu, położonym w pobliżu Londynu, następnie uczynić wszystko, aby nakłonić go do mówienia.

3) Należy dbać o jego zdrowie i wygodę, zapewnić mu wystarczające wyżywienie, książki, materiały piśmienne i odpoczynki. Należy uniemożliwić mu jakiegokolwiek kontakt z światem zewnętrznym i zakazać odwiedzin, z wyjątkiem oczywiście osób dopuszczonych przez Foreign Office. Zorganizować specjalny nadzór. Zabronione gazety i radio. Niemniej należy traktować go z takim samym szacunkiem, jaki przysługuje dowódcy wojskowemu w obozach jenieckich.

Dowód GB-270. Herr Hitler nie mógł tego znieść... Anglia jest odpowiedzialna za wojnę. Należy pozostawić Niemcom wolną rękę w Europie. Ostatni strzał.

W dwa dni po rozmowie z księciem Hamiltonem, odwiedził Hessa, przeniesionego w międzyczasie do więzienia w Glasgow, przedstawiciel Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kirkpatrick. Główne myśli i propozycje zastępcy Hitlera zawarte zostały następnie w tajnym protokole, który po latach znalazł się na stole sędziowskim w Norymberdze jako dowód: GB-270. Czytając ów dokument można, oczywiście, uśmiechnąć się z politowaniem, wykipić —

prowadzi to do konfliktu z Niemcami. Dlatego też Anglia ponosi odpowiedzialność za wojnę 1914 roku.

Po wojnie był traktat wersalski, a tym samym niepowodzeniem zakończyły się usiłowania rządu brytyjskiego, aby wesprzeć demokratyczny system w Niemczech. i przyznać Niemcom te ustępstwa, bez których nie mogli oni żyć. Na tym gruncie wyrósł Hitler i narodowy socjalizm.

W 1938 roku Hitler, po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, zmuszony był okupować Austrię, zgodnie z życzeniem jej ludności.

Kryzys czeskosłowacki spowodowany został decyzją Francji, zmierzającą — jak to oświadczył francuski minister lotnictwa monsieur Cot — do przekształcenia Czechosłowacji w bazę lotniczą przeciwko Niemcom. Obowiązkiem Hitlera było przeciąć ten spisek. Interwencja mr Chamberlaina i konferencja monachijska stanowiły źródło wielkiej pomocy dla Hitlera. Jednakże w niecałe dwa tygodnie po Monachium, mr Chamberlain oświadczył publicznie, że zgodził się na Monachium tylko dlatego, aby zyskać czas na uzbrojenie Anglii. Obydwa rządy, brytyjski i francuski, czyniły następnie zabiegi, aby uzbroić przeciwko Niemcom, znajdujące się na zapleczu państwo czeskosłowackie. Herr Hitler nie mógł tego znieść i działał właśnie tak jak uczyniłby to każdy rząd brytyjski.

Kryzys polski wywołała angielska polityka przeciwstawiania się Niemcom, najsilniejszemu mocarstwu na kontynencie. Rząd niemiecki wie dzisiaj ze zdobytych dokumentów i oświadczeń Polaków, że rząd Polski przyjąłby niemieckie propozycje, lecz szanse rozwiązania problemu w tym duchu pokrzyżowały wysiłki rządu brytyjskiego.

Brytyjskie knowania, zmierzające do wykorzystania Norwegii, usprawiedliwiły napisać Hitlera na Norwegię i Danię, a dokumenty, które dowodzą zamiaru zaatakowania Niemiec przez Holandię i Polskę, usprawiedliwiły uderzenie na te kraje.”

c. d. n.

*) Tekst tłumaczony z angielskiego. Autorzy dokonali tylko niezbędnych poprawek stylistycznych, oddając — oczywiście — w pełni sens wypowiedzi Hessa.



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.